

# SŁOWO

Wilno, Sobota 13-go marca 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem od domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr 15 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Batorego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9  
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28  
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14  
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Warszawa, 12 marca.

Redaktor „Warszawianki”, p. Stanisław Stronicki, który udał się osobiście do Genewy w charakterze korespondenta swego pisma, nadesłał obszerną depeszę z przebiegu rozmów na herbatce, jaka odbyła się u sir Erica Drummond'a. O zebraniu tem podawaliśmy wczoraj. Obecnie zacierujemy z „Warszawianki” wiadomości, jakie przeniknęły do kuliarów, a doskonale obrazujące stanowisko każdego z poszczególnych członków Rady, w sprawie rozszerzenia jej składu.

Trzygodzina herbata u sir Erica Drummond'a we środę wieczorem w gronie wyłącznie dziesięciu członków Rady miała przebieg niezwykle w tutejszych rocznikach. Pierwszy raz na zebraniu Rady nieurzędowym lecz towarzyskim, co tembardziej uderza, rozmawiano twarde.

Przedstawiciel Szwecji p. Unden głoszący wszędzie bezwzględne veto przeciw wszelkim miejscom w Radzie poza niemieckim, zeknął się tam pierwszy raz z całą Radą. Dotychczas zbierał za to górnolotne pochwały pism niemieckich i niektórych angielskich i miał niemały rozgłos. Zalał dwie sprawy naraz, bo oddaje usługę Niemcom, z którymi jest w ścisłej łączności, i staje się chorążym mniejszych Państw, które na wybór stałych członków Rady już nie wpływają a o wyborze niestałych zwykłą większością Zgromadzenia rozstrzygają, czyli przez to stanowisko przygotowuje sobie ponowny wybór Szwecji do Rady we wrześniu, mocno niepewny po śmierci osobiście cenionego p. Brantinga. Na zebraniu we środę p. Unden oświadczył:

— Szwecja postawi stanowcze veto przeciw utworzeniu nowych miejsc stałych w Radzie poza już przyznanym Niemcom. Hiszpanja, Brazylja mają miejsca niestałe, a Polska może także być wybrana w czasie wyborów wrześniowych na miejsce niestałe.

Okazało się za chwilę, że w takim stawianiu sprawy, iż tylko Niemcy otrzymają stałe miejsce a reszta nikt, jest p. Unden zupełnie odosobniony.

P. Vanderwelde powiedział, że Belgja także jest przeciwna powiększeniu stałych miejsc, ale uważa, że właśnie Polska musi mieć więcej do Rady obecnie niewątpliwie zapewnione.

P. Chamberlain spokojnie ale druzgocąco zaznaczył, że bezwzględne nieliczenie się Szwecji z żądaniem także zrozumiałem i żądaniemi poza niemieckim jest uzasadnione. Żądań Polski czy Hiszpanji niepodobna tak arbitralnie lekceważyć. Szwecja, unieruchamiając tak Radę swoim veto w chwili rokowań z Niemcami, wzięłaby na siebie odpowiedzialność może ponad swoje siły.

P. Paul-Boncour przedstawił związek oddania miejsca Polsce w Radzie z wejściem Niemiec, zapewnienia Francji dla Polski w tym względzie i niemożność jednostronnego zatlantowania.

P. Benesz bardzo stanowczo poparł to stanowisko przeciw szwedzkiej groźbie weta i przypomniał, że p. Branting, gdy w sprawie Korfu był w niezgodzie z całą Radą, wołał być nieobecny niż zburzyć jedynomyślność innych, a to przypomnienie wywarło duże wrażenie i odosobniło stanowczo p. Undena.

Ale właściwy ciężar przeciw szwedzkiemu veto zaczął się wyładowywać w stanowisku Hiszpanji, której imieniem p. Quinones de Leon uważa stałe miejsce równocześnie z niemieckim za nierazualne żądanie hiszpańskie, a przedewszystkiem w oświadczeniu Brazylji.

P. Meilo Franco oświadczył mianowicie imieniem Brazylji, że w obronie swego żądania stałego miejsca pójdzie aż do końca i ma takie instrukcje swego Rządu. Znaczy to że veto Szwecji przeciw czemukolwiek poza Niemcami przeciwstawi veto przeciw zatlantowaniu samych Niemiec. Zaczęto wówczas czytać instrukcje Rządu Brazyljskiego, która okazała się szeroka i wszystko dopuszczająca. Gdy przypomniano, że Brazylja dała Niemcom odpowiedź zgadzającą się na ich stałe miejsce, odczytanie tej odpowiedzi wykazało, że nie jest ona wcale wyraźna i bezwzględnie wiążąca.

Poruszenie i podniecenie wzmożło się jeszcze, gdy p. Scialoja oświadczył, że wobec próby wzięcia Rady wtem Szwecji wyłącznie na rzecz Niemiec i próby odrzucenia wszystkich innych żądań uznawanych za słuszne, będzie musiał zwrócić się do swego Rządu o nowe instrukcje.

## Mikrob biurokratyczny.

Oszczędność, reforma administracji, narzekanie na biurokratyzm stanowią hasła chwili bieżącej.

Sprawy te są omawiane w artykułach gazet, na zgrupowaniach publicznych, w rozmowach prywatnych. Opinia publiczna siabo się jednak w tem wszystkim orientuje. Nic w tem dziwnego. Aby wyrobić należyty sąd o biurokratyzmie, należy przeniknąć po za mur oddzielający publiczność od urzędnika, trzeba wtajemniczyć się w arkana działalności biur i urzędów, trzeba sięgnąć do źródeł, a to nie jest bynajmniej rzeczą łatwą, albowiem „kapłani” i „arcykapłani” pilnie swych tajemnic strzegą.

Jeżeli biurokratyzm wogóle jest chorobą państw nowożytnych, to choroba ta w Państwie Polskim wybujała do rozmiarów, zagrażających żywotnym interesom Rzeczypospolitej.

Podobnie, jak źródłem niektórych chorób w medycynie są bakterje, tak też choroba biurokratyczna posiada swego mikroba: jest to t. zw. bacillus biurocraticus — mikrob biurokratyczny.

Aby znaleźć środek na chorobę zakaźną lekarz musi dokładnie poznać naturę i działanie odpowiedniej bakterji. Tę samą metodę należy zastosować do choroby biurokratyzmu.

Bakterje biurokratyczne należy wiażyć pod lupę i zbadać jej charakter w rodzimym środowisku. Środowiskiem takim, tą komórką społeczną, gdzie mikrob gnieździ się i rozwija jest każdy urząd państwowy, a jądrem tej komórki człowiek żywy, — urzędnik, poczynając od klasy XII wzywał. W jakiej to sposób mikrob działa na komórkę i jej jądro? Wejźmy do pokoju w urzędzie, gdzie na drzwiach widnieje napis: „Kancelaria”. Stół zapelniony dużemi i grubymi księgami. Kilku urzędników zapisuje do dziennika pocztę, przejrzaną już przez zwierzchnika. Każde pismo, przechodząc kilkakrotnie z rąk do rąk tam i z powrotem wciąga się: 1) do protokołu podawczego, 2) skontrola liczb obcych, 3) kontroli przydziału, 4) kontroli przydziału oddziału, 5) do jednego z 50 skorowidzów, ułożonych podług alfabetu, 6) akusza zbiorczego — ogółem razy 6. Poczem doręcza się referentowi.

Po zatlantowaniu przez referenta pismo z powrotem wraca do kancelarii i tu znów przechodzi z rąk do rąk i przez tyleż ksiąg, zanim włożone do koperty opuści ten pierwszy przybytek swej męczarni, aby trafić do następnego, lub ubrane «w koszulkę» spocząć w szafie razem ze swemi kolegami, zeszyte w okładce. Operacje te zwą się w języku urzędowym „zmaniupulowaniem”.

Po otrzymaniu przez referenta, pismo przedewszystkiem należy ubrać «w koszulkę». Jest to blankiet z druczkiem, objętości pół arkusza, na którym referent zatlantwia sprawę. Na koszulce należy przepisać: z pisma Na, datę i treść, następnie kiedy pismo otrzymano, i kiedy zwrócono do dziennika. Oprócz tego na tejże koszulce widnieje szereg słów kabalistycznych, jako to: do przejrzenia, zaopiniowania, przed aprobatą — wysłaniem, po aprobacie — wysłaniu, kancelarja — ekspedytura. Ukryty sens kabalistyki polega na tem, że referent winien opisać dalsze losy swego referatu, jakim ma on ulec po przejrzeniu, po aprobacie, przed aprobatą, przed wysłaniem, po wysłaniu, co ma z nim zrobić kancelarja, a co ekspedytura, czyli udzielić pisemnych odpowiedzi na 8 pytań zupełnie „zbędnych, bo ze spraw istotą w żadnym nie pozostających stosunku. Każde pismo, chociażby wymagało jedynie skierowania „do akt” lub „do dalszego urzędowania” lub nawet przekazania obok siedzączemu referentowi musi posiadać szczerze zapisaną koszulkę i przejść przez kancelaryjną

manipulację. Oryginał zapisanej „koszulki” urzędnik kancelaryjny składa do podpisu zwierzchnikowi, który mimo to po raz drugi podpisuje referat już przepisany na maszynie i sprawdzony. I jeszcze referent nie ma prawa oddać referatu bezpośrednio maszyniste do przepisania, lecz tylko przez kancelarję.

Istota porządku polega na tem, że poszczególne momenty, a mianowicie: pisanie referatu, oddawanie na maszynę, sprawdzanie i doręczanie do podpisania zwierzchnikowi zamiast żeby były zatlantwane przez jedną osobę, są wykonywane przez trzech niezależnych urzędników. Procedura taka pociąga za sobą dużo niepotrzebnej pisaniny, zużywa moc papieru, przylatwia urzędnika bezużyteczną i zbędną robotą. Oto warunki, w których mikrob biurokratyczny znajduje obliże pożywienie. Tucz się i tyje, a zwolna zapanuje nad komórką — urzędem, stacza zwycięską walkę z jądrem komórki — żywym człowiekiem — urzędnikiem.

Ten ostatni z początku usiłuje walczyć z polipem. Oburza się, sarkna, nienawidzi, lecz los walki zgóry przesądzony: mikrob uzbroyony w „koszulkę”, wciąż intymując, priorytując, wykonywując „wglądy” i „manipulując” jest nieczuły na reakcje psychiczne. Powolnym działaniem znuzi urzędnika i zniechęci, uczyni go obojętnym, a z czasem po szeregu lat wpoi przekonanie, że rzecz główna to robota papierowa, istota zaś sprawy odchodzi na drugi plan. Z tą chwilą mikrob działa dokonaj: uśmierci żywą robotę, zawiązi ją papierami, zatruł pragnienie czynu, sprowadzi urzędnika do roli bezmyślnego narzędzia.

Na polu obrobionem przez mikroba, wyrasta obficie chwast, znany pod nazwą specjalną „sz,ber”. Polega na tem, że urzędnik stara się jaknajwięcej zapisać „koszulek” i sprawę conajprędzej zepchnąć, aby nie obciążała jego przydziału, skuteczność bowiem pracy mierzy się li tylko ilością „odwalonych kawalków”; rzecz prosta, że przytem sprawa zatlantwia się byle jak i powierzchownie, a najczęściej „spycha się” do innego urzędu pod pozorem: zaopiniowania, przedstawienia wyjaśnień, dodatkowych danych i t. p. wynalazków temuż celowi służących. Niezmiernie podatny grunt dla rozwoju mikroba stwarza nieściśle rozgraniczenie kompetencji urzędów. Z niezamąconym spokojem sprawa może odbywać kontredansa pomiędzy jednym urzędem a drugim w ciągu lat kilku pod pozorem opinjowania, wglądów i t. d.

Pomimo, iż rokrocznie wydaje się kilka okólników, zalecających uproszczenie biurowości, zaoszczędzenie czasu i papieru i t. d. mikrob czyni swoje: podbija coraz to nowe urzędy, rozszerza się bezustannie, nie napotyka reakcji ze strony organizmów dotkniętych.

Wszystko to pochłania lata całe bezużytecznej pracy urzędniczej i setki tysięcy złotych rok rocznie.

Skąd mikrob przywędrował do nas i kto go nam zaszczeplił? Twierdzą niektórzy, że nie jest to bakterja austro-węgierska, że ta ostatnia, (jakkolwiek również żywotna) należała do innej odmiany. Zdaje się jednak, że wersja jest niesłuszna. Na kulturę własnej odmiany zbyt mało mieliśmy czasu (jakkolwiek nie brak było chęci co temu) należy przeto przypuszczać, że mikrob pochodzi z tego samego źródła, któremu zawdzięczamy tak wiele w równym stopniu co i nasz mikrob dodatni, zwłaszcza w sferze państwo twórczej.

Jak zaradzić złemu i jaką drogą zwalczać należy szkodnika? Najlepsze okólniki nie tutaj nie poradzą, albowiem bakterja jest bardzo wytrzymała i zdolność rozmnażania się posiada zadziwiająco. Należy walkę zacząć od podstaw w myśl hasła: zwalczać za-

## Krytyczna sytuacja w Genewie.

Niemcy odrzucają wszelkie kompromisy.

GENEWA 12 3 PAT. Godzina 22-ga. Jak się dowiaduje Agencja Havas'a, kanclerz Luther zakomunikował delegatom koalicyjnym iż nie może zaakceptować zaproponowanego mu dzisiaj nowego pojedynczego rozwiązania trudności.

Narada uczestników paktu reńskiego.

GENEWA, 12. III. PAT. Dziś koło południa zebrali się przedstawiciele państw, które uczestniczyły w pakcie reńskim — Anglii, Francji, Włoch, Niemiec i Belgii w celu odbycia ponownej narady nad sprawą rozszerzenia składu Rady Ligi.

Odbyta narada pozwala przewidywać, że zbliża się koniec kryzysu. Korespondent Havas'a ma możność stwierdzić, że przedstawiciele państw biorących udział w naradzie zaproponowali następujące rozwiązanie sprawy: Niemcy wejdą natychmiast do Ligi. Rada odeśle projekt w sprawie utworzenia nowych stałych miejsc do komitetu, który zbada do września ogólny statut dotyczący składu Rady. Polsce będzie natychmiast przyznane niestałe miejsce w Radzie. Przedstawiciele Niemiec nie zakładają po raz pierwszy weta przeciwko tej propozycji, żądają jedynie czasu do namysłu.

Pozostaje sprawa zapoznania się z ostateczną opinią Undena, który po nowej interwencji Vanderveldego, Boncoura i Alberta Thomasa oświadczył, że stanowisko Szwecji nie jest bynajmniej przeciwko Polsce i że będzie zadowolony patrzył na powołanie w najbliższym czasie Polski do zajęcia w Radzie jednego z miejsc, na które wyznaczenie kandydatów jest rzeczą Ligi Narodów.

Narada została odroczone w celu dania możności jej uczestnikom gruntownego zbadania wysuniętych propozycji.

Niemcy obstają przy swoim stanowisku.

GENEWA. 12. III. Pat. Dziś przed południem odbyła się jednogodzinna narada francuskiego prezesa Rady Ministrów Brianda z niemieckim kanclerzem Lutherem i min. Siressemannem. Jak się dowiaduje Szwajcarska agencja telegraficzna, przedstawiciele Niemiec obstawali przy swoim punkcie widzenia, że w toku obecnej sesji powinny być tylko Niemcy przyjęte do Ligi, oraz, że w tej chwili Niemcy nie mogą poczynić żadnych obciemni w sprawie późniejszego rozszerzenia składu Rady. Niemcy gotowi są później zbadać tę sprawę, teraz jednak nie mogą się zgodzić na żadne postanowienie.

Briand wychodząc z hotelu oświadczył, że pojednawcza działalność Francji tortuje sobie drogę we wszystkich kierunkach i dodał, że nie powinno się przesilać zdawać sobie sprawy z tego, że pakt lornarski wejdzie w życie przez przyjęcie Niemiec do Ligi.

Interwencja u premiera szwedzkiego.

PARYŻ, 12. III. Pat. Jak donosi Matin z Genewy Vanderwelde, Albert Thomas po rozmowie z delegatem Szwecji Undenem, zwrócił się telegraficznie do szwedzkiego premiera aby zmienił instrukcje udzielone miui, Undenowi w celu umożliwienia mu głosowania za wnioskiem Rady Ligi w sprawie stałych miejsc.

## Włochy i Brazylja grożą głosowaniem przeciw przyjęciu Niemiec.

GDANSK 12 3 PAT. Danziger Zeitung podaje następujące doniesienie o wydarzeniach jakie rozegrały się w dniu wczorajszym w Genewie.

Wczoraj na czoło wszystkich zagadnień wysunęło się żądanie Brazylji. Delegacja Brazylji nie ukrywa wcale następstw jakie zamierza wysnuć z faktu nieuwzględnienia jej żądań. Charakterystyczną w tym względzie była wczorajsza wizyta delegata brazyljskiego u delegacji niemieckiej. Delegat brazyljski nie złożył żadnego oświadczenia w sprawie ewentualnego weta delegacji brazyljskiej i przypomniał tylko fakt, że w roku 1924 przekształcenie niestałego miejsca Hiszpanji w Radzie Ligi na miejsce stałe, zostało udaremnione wskutek weta Po. tugalji. To charakterystyczne przypomnienie — zaznacza korespondent Danziger Zeitung — ma formę nieukrywanej groźby.

Wg dalszego doniesienia pisma energiczne stanowisko miały zająć również Włochy. Drugi delegat włoski Grandi miał oświadczyć, że Włochy w pewnych warunkach czułyby się zmuszone głosować przeciwko przyznaniu miejsca Niemcom w Radzie Ligi Narodów. Argumenty wysuwane przez delegację włoską są wynikiem niezadowolnienia Włoch z powodu sprzeciwiania się żądaniom Polski.

Delegat brazyljski oczekuje na nowe instrukcje.

PARYŻ, 12. III. Pat. Petit Parisien donosi z Genewy, że delegat Brazylji żądał od swego rządu udzielenia mu większej swobody działania celem ułatwienia porozumienia.

## 58 milionów funt. sterlingów na marynarkę.

Budowa nowych statków wojennych.

LONDYN 12 III Pat. Pierwszy lord admiralicy wniósł na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin projekt budżetu marynarki na następny rok finansowy. Budżet przewiduje wydatki w wysokości 58 milionów funt. sterl. i mniejszy jest od budżetu na rok 1925—26 o 2,400,000 funtów sterl. Na liście jednostek bojowych podlegających zastąpieniu przez nowe statki, figurują 3 krążowniki i 18 przeciw-torpedowców starego typu. Lista ta uzupełniona będzie jeszcze 10 ośmiu statkami które należy również wycofać. Program admiralicy na rok przyszły przewiduje budowę 2-eh krążowników o pojemności 10,000 ton i jednego krążownika 18,000 ton, 6 łodzi podwodnych o pojemności około 1,500 ton każda, 2-eh okrętów pomocniczych i szeregu torpedowców.

sądę. Należy czynności urzędów wzory te należy przystosować do specjalnych warunków urzędów Państwa Polskiego jak i do właściwości urzędnika polskiego. A tego nie dokonają szablony narzucenie systemu, który już zdążył wykazać swą nieudolność.

Czas zwrócić na to uwagę, czas rozpocząć kampanję ze szkodnikiem, bowiem zwaładnawszy komórką, mikrob rozpościera panowanie swe nad całym organizmem państwowym. Posiada ku temu szereg niezmiernie sprzyjających warunków.

A. W.

Premjer Briand o sytuacji.

GENEWA, 12. III. PAT. Francuski premjer Rady Ministrów Briand po odbyciu w godzinach wieczornych konferencji z Chamberlainem, Scialoją i Vanderveldem w sprawie bardzo poważnej sytuacji wytworzonej na skutek odmownej odpowiedzi delegacji niemieckiej, przyjął późnym wieczorem przedstawicieli prasy. Premjer francuski potwierdził przedewszystkiem, że kanclerz Rzeszy dr. Luther oświadczył, iż delegacja niemiecka nie może zgodzić się na natychmiastowe utworzenie nowego niestałego miejsca w Radzie Ligi, które byloby przydzielone przez Zgromadzenie Ligi Polsce. Następnie Briand podkreślił, że ajanci zaproponowali Niemcom dziś w południe propozycję kompromisową posuniętą do ostatnich granic pojednawczości. Niestety Niemcy daly odpowiedź odmowną.

Co teraz nastąpi, na to pytanie trudno w tej chwili odpowiedzieć. W każdym razie — mówił Briand — ewentualne nowe propozycje o ile takie miałyby nastąpić musiałyby już wyjść ze strony Niemiec jako ich inicjatywa, gdyż one to sprawiły iż utworzył się taki krytyczny stan rzeczy. Sytuacja obecnie wytworzyła się taka że kanclerz Rzeszy dr. Luther ze swej strony ponownie wskazuje na znany niemiecki punkt widzenia polegający na tem, iż Niemcy nie mogą nie powiedzieć zanim nie staną się członkami Ligi Narodów oraz że wysunęli one już własną propozycję, mianowicie co do powołania komisji dla zbadania sprawy rozszerzenia składu Rady Ligi i wreszcie że Niemcy w żadnym razie nie mogą posunąć się dalej poza tę propozycję.

Ten punkt widzenia jest punktem widzenia zasadniczym i jeżeli dziś w południe prosiliśmy — mówił kanclerz Luther — o danie nam czasu na odpowiedź, to nie dla tego abyśmy mieli jakie wątpliwości, ale jedynie dlatego aby mieć czas dla poinformowania się co do pewnych szczegółów stanowiska zajmowanego przez Szwecję.

Obecnie nie pozostaje nam nic innego jak tylko czekać na dalszy bieg wypadków.

W końcu rozmowy z dziennikarzami, Briand oświadczył, że narady będą kontynuowane jeszcze dziś wieczorem oraz jutro od samego rana.

## Sejm i Rząd.

Bezrobocie w Łodzi.

WARSZAWA. 12. III. (tel. wł. Słowa). Minister Raczkiewicz w zastępstwie premjera konferował dziś z ministrem Barlickim w sprawie kredytów na roboty publiczne oraz odbył rozmowę z wojewodą łódzkim p. Darowskim, który złożył sprawozdanie o stanie bezrobocia w województwie łódzkim. W rezultacie tych rozmów, p. Darowski zawiadomił rząd wojewódzki w Łodzi iż otrzymał kredyty w wysokości 300.000 złotych na rozpoczęcie robót kanalizacyjnych.

Na pogrzeb ś. p. Arcybiskupa Cieplaka.

WARSZAWA. 12. III. (tel. wł. Słowa). Na uroczystości pogrzebowe ś. p. Arcybiskupa Cieplaka udaje się Prezydent Wojciechowski w towarzystwie Szefa Kancelarii Cywilnej p. Lenca i gen. Karulskiego.

Lustracja działalności policji politycznej.

WARSZAWA. 12. III. (tel. wł. Słowa). Komenda Główna Policji Państwowej wydelegowała jednego z podinspektorów dla przeprowadzenia inspekcji działalności policji politycznej w Warszawie.

Konferencja w sprawie importu bydła do Czech.

WARSZAWA 12. III. (tel. wł. Słowa). Wczoraj rozpoczęły się w Ministerstwie Rolnictwa obrady konferencji polsko czeskiej w sprawie ograniczenia importu bydła do Czech. W konferencji bierze udział przedstawiciel czeskiego Ministerstwa Rolnictwa. Ograniczenia importowe zostały wprowadzone przez czeskie władze weterynaryjne.

# ECHA KRAJOWE

## Oświata rolnicza.

Soły, pow. Oszmiański.

W dniach 28 lutego, 1 i 2 marca rb. w miasteczku naszym, położonym tuż przy samej stacji kolejowej tej samej nazwy, odbyły się z inicjatywy Wil. Tow. Roln. w lokalu szkoły powszechnej trzydniowe kursa rolniczo-hadowlane. Dobrze obmyślana i aktualna treść wygłoszonych referatów jak również ciekawe pogadanki rolnicze, przeprowadzone przez wykładowców z Wil. Tow. Roln. skupiły nadspodziewaną dla organizatorów kursów tak liczną ilość słuchaczy — miejscowych i dalszych (przybyli o 10-15 km.) gospodarzy, że dość obszerny lokal szkoły powszechnej nie mógł zmieścić wszystkich i musiano stać w korytarzu. Garnący się i chętni do wysłuchania i nauzenia się nowin i postępu w rolnictwie, jak też więcej opłatnego i praktycznego prowadzenia swych gospodarstw wykazali dobitnie jak jest korzystną i niezbędną pracą oświatowo-rolniczą Wil. Tow. Roln. tutaj na wsł.

Po referatach odbyły się prawie niewyczerpane na omawiany temat dyskusje, podczas których czuć było wyraźne drgającą nutę zamilowania i troski o naprawę i ratunek swych gospodarstw przez zabierających głos gospodarzy-kursantów...

Miły widok przedstawiał lokal szkoły, gdzie w harmonijnej zgodzie i wdzięczności, za tak dawno oczekiwana praca i opieka Wil. Tow. Roln. nad rozwojem rolnictwa w naszej gminie stało się zadość! Jak stary tak imodził gospodarze, widząc niewyczerpane siły i chęć pp. prelegentów z Wil. Tow. Roln. wprost zasypywali ich pytaniami, prośbami o poradę, wskazówkę i t.d. Wszyscy oddawna byliśmy tutaj głodni na tak korzystny i niezbędny w dzisiejszych warunkach ekonomicznych „positek” rolniczo-oświatowy.

Kursa ukończone zostały krótkim przemówieniem miejscowego proboszcza ks. Kurpis-Grabowskiego, piękną swą myśl wyraził w słowach pełnych wiary i otuchy w świetlaną przyszłość tuł. rolników i ich gospodarstw przy zastosowaniu praktycznym, uzyskanych na kursach rad i pomocy Wil. Tow. Roln. w osobach jego szanownych prelegentów, oraz nabrania chęci do oświaty rolniczej tak wydatnie i wspaniale tu zaszczeplonej.

Nie można również pominąć pracy zarządu miejscowego Kółka Rolniczego „Soły”, między innymi pp. Jana Szutrowskiego i Michała Łaszkiwicza którzy z tak wielkim zamiłowaniem i umiejętnością, potrafiliby wybitnie przyczynić się, ku zadowoleniu ogółu rolników, w zorganizowaniu powyższych kursów. Panom wykładowcom Tow. Roln. za niestrudzoną pracę, ks. proboszczowi za ciepłe i serdeczne słowa, kierownikowi szkoły p. Czerniakiewiczowi za udzielony lokal, oraz wyżej wspomnianym członkom Zarządu Kółka Roln. należy się od nas wszystkich głęboka wdzięczność i serdeczne „Bóg Zapłać”.

Jeden z kursantów.

## Replika straży ogniowej.

Nowogródek, 12-go marca.

Burmistrz m. Nowogródka p. A. Czechowicz polemizując w nr. 52 Słowa, z korespondencją p. J.W. zarządcy ochotniczej straży ogniowej małą ruchliwość w chwili pożarowej, co wydaje mi się rzeczą całkowicie niesłuszną ze strony magistratu w stosunku do zarządu straży. Straż złożona z miejscowej ludności jest na wysokości zadania i to stwierdza stanowczo zarząd. W ubiegłych latach dość liczne pożary w tak podatnym dla klęski ogniowej miasteczku jak Nowogródek, wskutek wadliwej budowy pieców i kominów, zawsze były lokalizowane. W dużej mierze odpowiedzialność za pożary spada na magistrat i komisję budowlaną wskutek niedokładnego wglądu w budowę lub remonty domów. Łatwo

postawić jest zarzut instytucji społecznej, ale winien on być oparty na spostrzeżeniach obiektywnych. Niestety nie można powiedzieć aby p. burmistrz w notatce swojej opierał się na tej zasadzie.

Niniejszem zarząd stwierdza, że magistrat w osobie p. Czechowicza nie przyczynił się do przeprowadzenia sprawy budowy remizy i władania gmachem straży. Zarząd straży zmuszony jest staczać formalną wprost walkę, aby obronił się przed zakusami groźącymi bytowi instytucji, wystarczająco bytowi instytucji, o eksploatacji koni i taboru straży dla celów magistratu nowogródzkiego. Godzi się również zapytać, czy p. burmistrz ułatwił straży i miastu dostęp do wody, której wszędzie i zawsze braknie, z czym straż stale walczy lecz bezskutecznie wobec bezczynności w tym kierunku magistratu. To samo dzieje się z brukami na ulicach i zaułkach mniej reprezentacyjnych. Przedstawiają one tam obraz katastrofalny i często gęsto strażacy zmuszeni są ciągnąć beczki własnymi rękami.

Podając powyższe uwadze p. Czechowicza zarząd straży ma nadzieję że cofnie on wysunięte zarzuty.

Józef Baranowicz.

Prezes Zarządu Straży Ochotniczej m. Nowogródka.

## OSZMIANA.

(I) Projekt nowej szkoły rzemieślniczej w Smorgoniu. Wydział powiatowy Sejmiku Oszmiańskiego zwrócił się do Kuratorium o utworzenie w Smorgoniu szkoły rzemieślniczej z warsztatami: tkackim, kilimarskim, ślusarskim, połączonej z bednarstwem oraz koszykarskim. Ze swej strony Wydział zobowiązuje się do wykonywania bieżącego remontu budynków szkolnych oraz do zaopatrzania szkoły w opał i światło.

(II) Szkołka drzewek owocowych. Oszmiański Wydział powiatowy postanowił uruchomić szkołkę drzewek owocowych, prowadzoną w Oszmianie przed wojną. Urzeczywistnienie tego projektu zależy od wyznaczenia przez odpowiednie władze ogrodnika instruktora dla powiatu Oszmiańskiego.

Z urzędu wag i miar otrzymujemy następujące pismo. „Wydrukowany w numerze 46 „Słowa” komunikat z Lidy pod tytułem „Kontrybucja czy legalizacja” podaje informacje niezgodne z rzeczywistością i tem wprowadza w błąd opinię publiczną, a mianowicie: prawdą jest, że legalizacja narzędzi mierniczych jest rzeczą konieczną, natomiast nieprawdą jest, że nasze władze muszą wykoszować każde rozporządzenie; nieprawdą jest, że w Lidzie powstał monopol żydowski p. B. Blocha (majstra), natomiast prawdą jest, że właściciele narzędzi mierniczych mogą zawrzeć umowę z jakimś chętnym monterem wagrarskim, a również mogą bez żadnego pośrednictwa zgłaszać narzędzia miernicze do legalizacji do urzędów miar lub legalizować je na miejscu po dokonaniu pewnych przewidzianych przez prawo formalności, co najczęściej posiadacze narzędzi mierniczych uskuteczniają przez swoich przedstawicieli, związku kupców i t. p.; nieprawdą jest, że p. B. Bloch sam naznacza ceny za legalizację, prawdą zaś jest, że ceny za legalizację są pobierane przez urzędy miar na podstawie rozporządzenia ministra przemysłu i handlu; nieprawdą jest, że p. B. Bloch sam legalizuje wagi, prawdą zaś jest, że narzędzia miernicze legalizują urzędnicy urzędów miar; nieprawdą jest, że wieś musi płacić kontrybucję p. Blochowi, zaś, jak wyżej, prawdą jest, że wieś i miasta mogą bez wszelkiego pośrednictwa legalizować narzędzia miernicze w urzędach miar lub na miejscu ich stosowania; nieprawdą jest, że reparacja i legalizacja wymienionych w komunikacie narzędzi mierniczych kosztuje tyleż, co kupno nowych narzędzi, prawdą zaś jest, że nowe narzędzia kosztowałyby trzy razy więcej.”

## Zadania muzułmanizmu w Polsce

Rozmowa z J. E. Muftim, dr. Szykiewiczem.



J. E. mufti polski dr. Szykiewicz pochodzi z Wileńszczyzny. Przez lat trzydziści bez mała pozostawał zagranicą, odając się studiom naukowym. Ostatnio przebywał w Berlinie, gdzie na tamtejszym uniwersytecie uzyskał stopień doktora filozofii (zasadniczo—filologii, lecz uniwersytet berliński oddzielnej katedry filologii nie posiada, podparłkując ją filozofią). Dr. Szykiewicz badał głównie język Islamu jak arabski, turecki i perski. W Berlinie dalszejszy mufti otrzymał wiadomość o nominacji. Niezwłocznie też po uporaniu się z trudnościami pasportowymi powrócił do kraju.

Dzięki wielkiej uprzejmości nowomianowanego muftiego muzułmańskiego dr. Szykiewicza, który kilka dni temu—jak pisaliśmy—przybył z Berlina, uzyskaliśmy od niego garść informacji, dotyczących muzułmanizmu w Polsce, z którymi śpieszmy się podzielić się z czytelnikami.

—Jakie zadania czekać Jego Ekscelencję po objęciu muftiatu?

—Sądzę, że mogę swą pracę podzielić na zadania natury zewnętrznej i wewnętrznej. Rzecz największej wagi jaka mnie obecnie czeka, to zorganizowanie naszego Kościoła. Czasu rządów zaborców muzułmanie nie posiadali żadnej organizacji ani ochrony prawnej. Polscy muzułmanie zależeli przed wojną do muftiatu Krymskiego. W samej rzeczy żadnego związku z Krynem nie było. Mufti krymski zazwyczaj był urzędnikiem czy oficerem, (ostatnim np. był pułkownik gwardji) którego wszystko obchodziło—tylko nie sprawy związane z muftiatem. Cóż więc można było mówić o tak odległej Polsce! Teraz się wiele zmieniło. Dziś mamy w Polsce swoją organizację, wymagającą jednak dużego uporządkowania. Musimy starać się o odpowiednie wychowanie młodego pokolenia, o umocnienie młodzieży w zasadach religijnych, wskazanie najwyższego celu życia. Musimy przygotować ją gruntownie i ochronić przed niebezpieczeństwem—Wschodu... Interes w tem będzie miało państwo i społeczeństwo. Uważam, że jedyną trwałą ostoją wobec bolszewizmu może być religia. I dlatego twierdzę, że dziś wszystkie religie bez względu na różnice czy wzajemne sympatie winny uporczywie dążyć do wspólnej pracy i ku wspólnemu celowi — przeciwstawienia się bolszewizmowi.

Innym zadaniem moim będzie uporządkowanie naszych ksiąg religijnych. Mówię tu o *Hamaitach* i *Kitabach*. Pierwsze są modlitewnikami religijnymi, drugie—zawierają przepisy i nakazy tradycji. Mnóstwo z nich nie jest przetłumaczone na polski. Trzeba będzie koniecznie doprowadzić je do porządku a wiele tekstów tureckich przełożyć na język polski. Były one dotąd nie wszystkim dostępne.

—A czy muzułmanie polscy nie posiadają już tureckiego?

—To właśnie ciekawe, że niestety nie władają nim już. I nikt nie jest w stanie wytłumaczyć—dlaczego i odkąd. Stwierdzić zaledwo można, że władali nim jeszcze w 15-tym wieku. Potem język turecki wyszedł z użycia. Usiłuję więc starać się być o uprzestępienie potrzebnych wiadomości wiernym—o ile możliwości krótko i jasno, życie bowiem zmusza nas do innych rzeczy prócz religii.

Co tyczy meczetów to najwięcej—

## Znowu strzały od strony litewskiej.

W nocy z dnia 10 na 11 marca b.r. na pograniczu litewskim na odcinku między pow. Lidzkim, a Wileńsko-Trockim padły ze strony litewskiej trzy strzały skierowane do placówek polskich. Wobec spokojnego zachowania się placówek polskich Litwini zaprzestali strzelaniny.

## Sytuacja na odcinku Podgajskim

Nowe wystąpienie przygotowywane na 15 marca.

PODGAJ, 12 III. (telefonem). W związku z przybyciem specjalnej komisji litewskiej, w skład której wchodzi oficerowie strażnicy niemieccy, w dniu wczorajszym prowadzone były wzmoczone ćwiczenia i manewry grupowanych w Kierowno, Krzyżówce i Wierszuliszkach oddziałów litewskich.

O godz. 2 p. p. komisja litewska tak samo po cichu jak przyjechała opuściła odcinek Podgajski, zatrzymując się jeszcze przez godzin parę w litewskiej kwatrze głównej odcinku Podgajskiego mieszczącej się obecnie w Wierszuliszkach.

Przyjazd i pobyt komisji trzymany był w ścisłej tajemnicy. Przypuszczają należy że komisja po zbadaniu gotowości bojowej oddziałów szauisów wyda o niej opinię jaknajpochlebniejszą, gdyż rzeczywistość oddziały te są doskonale wykwalifikowane w broń i amunicję.—Jak stwierdzono wywiadem kwatery główna litewska otrzymała w tych dniach nowe instrukcje dotyczące działań na odcinku Podgajskim.—Instrukcje te otrzymane zostały z Kowna a dotyczyć mają wystąpienia oddziałów litewskich w dniu 15 ewentualnie 16 b. m. w celu sprokowania naszych straż granicznych podczas obejmowania pogranicza polsko-litewskiego przez oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza.

Podobne instrukcje przesłane zostały wszystkim dowódcom poszczególnych odcinków granicy litewskiej.

W dniu dzisiejszym po raz pierwszy pojawiły się po stronie litewskiej oddziały konnicy.

## Wysiedleni z granic Litwy Kowieńskiej.

Onegdaj na odcinku V i VI kompanji straży granicznej zostali wysiedleni przez władze litewskie Grodzki Gabriel, Grygorjew Sieion i Rynkiewicz Wincenty, jako podejrzani o przyjaźń dla Polski. Zaznaczyć należy, iż Grodzki i Rynkiewicz siedzieli dotąd w więzieniu litewskim pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski, lecz z braku dowodów władze litewskie ograniczyły się tylko do wysiedlenia ich (x.)

## Lody pod Kownem ruszyły.

Przyczyny niebywałej powodzi.

Według wiadomości otrzymanych z Kowna, straszyła powódź, jaka nawiedziła w rb. Kowno i okolice, nie notowana już była od dziesiątków lat. W ciągu dnia wczorajszego, poziom wody podnosił się ciągle, zalewając ponownie ulice i domy miasta, niżej położone. Woda sięgała prawie 8 metrów powyżej poziomu normalnego. W ostatniej chwili zatopy zostały przełamane i niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Jak się dowiadujemy, przyczyną niebywałej powodzi jest niemożność regulowania lodochodu na Wilji i Niemnie, wobec braku komunikacji telegraficznej pomiędzy Polską i Litwą. Przed wojną zawiądzano zazwyczaj dolne biegi rzek o sytuacji w górnej części, powstałych zatorach, ruszeniu kry i t.d. Wobec zerwania stosunków dyplomatycznych z Polską, jest to niemożliwe i Kowno narażone na groźne niespodzianki.

## Zainteresowanie Sowietów spławem na Niemnie.

KOWNO, 12.III. Pat. Litewska agencja telegraficzna donosi, że do Kłajpedy przybędzie wkrótce sowiecka komisja rzeczoznawców celem zbadania możliwości tranzytu spławem po Niemnie.

## Demonstracje monarchiczne w Reichstagu.

BERLIN, 12.III. Pat. Wczoraj w Reichstagu podczas dyskusji nad wnioskami zgłoszonymi przez prawicę a dotyczącymi rozszerzenia władzy prezydenta Rzeszy, przyszło do burzliwych scen i demonstracji uczuć monarchistycznych party prawicowych. Mówcy stronnictw umiarkowanych oświadczyli w toku dyskusji, że wszelkie zmiany konstytucji wejmarskiej uważają za niepożądane. Minister spraw wewn. stwierdził, że monarchja Hohenzollernów upadła z własnej woli, ponieważ cesarz w chwili, gdy po raz pierwszy zmuszony był bronić swych praw uciekł do Holandji. Oświadczenie to wywołało ogromne wzburzenie na ławach prawicy, której postawie opuścił salę. Poseł niemiecko-narodowy hr. Westarp oświadczył publicznie, że jego partja zgłasza wotum nieufności dla „ministra tymczasowej republiki niemieckiej”.

## Plebiscyt w sprawie wywłaszczenia rodzin panujących.

BERLIN, 12.III. Pat. Ilość osób które zapisały się w Berlinie na listy przygotowawcze do plebiscytu o wywłaszczeniu rodzin b. panujących osiągnęła wczoraj wieczorem cyfrę 725,196. Vorwärts dowiaduje się, że liczba zapisanych na listy przygotowawcze wynosi około 15 proc. wszystkich uprawnionych do głosu a około 50 proc. członków partji socjalistycznej i komunistycznej. Ponieważ zapisanie się 10 proc. uprawnionych do głosu wystarcza do plebiscytu, przeto — zdaniem dziennika — według dotychczasowych danych, przeprowadzenie plebiscytu można uważać za zapewnione.

rzecz prosta—jest a raczej było ich nym. Sumy pochodzące stąd nazywają się *wakuf*; służą m. inn. na odbudowanie meczetów i na utrzymanie ich. Trzeba będzie to wszystko odbudować. Sądzę że w tem rząd nasz przyjdzie z pomocą. W Turcji i w innych krajach wierni do dziś trzymają się tradycji, która każe by spadkodawca dziesiątą część swego majątku przeznaczał na potrzeby religijne ogółu i w szczególności na pomoc bied-

kiej świat nie słyszał. Umarł rzekomo na—raka, Owóż Napoleon Bonaparte miał żalodek strusi i rychle by mu było życie zakończyć chorując na dziecięcą odrę niż na raka! Dalej, Premier angielski Castlereagh umarł śmiercią tragiczną. Nie dziw! Gryzł go sumienie, że osadzając Napoleona na wyspie św. Heleny, popełnił polityczny błąd nad błądami. Tedy... poderzwał sobie gardło. Canning w tajemniczo jest w objęciu przez Napoleona dowódczwa nad armją turecką. Wyraził się przecie: „Ani się świat spiewza co pociągnie za sobą pierwszy wystrzał armatni w wojnie rosyjsko-tureckiej!” Canning przewidywał, że zjawienie się na widowni... Napoleona pierwcy, czy później rozszerzy wojnę na całą Europę. Prasę europejską obiegła wiadomość, że podczas szturmów do Izakczaru wojska rosyjskie wdziały Napoleona dowodzącego artylerją turecką (ulubioną broń Napoleona)... Ekscesarz był w szarej swej „kapocie” i w historycznym kapeuszu. I tak Napoleon nigdy nie istniał! Dzieńko dalej—i tak dalej—aż do wyczerpania

dziesiątka dowodów, że Hussein Panna—raka, Owóż Napoleon Bonaparte miał żalodek strusi i rychle by mu było życie zakończyć chorując na dziecięcą odrę niż na raka! Dalej, Premier angielski Castlereagh umarł śmiercią tragiczną. Nie dziw! Gryzł go sumienie, że osadzając Napoleona na wyspie św. Heleny, popełnił polityczny błąd nad błądami. Tedy... poderzwał sobie gardło. Canning w tajemniczo jest w objęciu przez Napoleona dowódczwa nad armją turecką. Wyraził się przecie: „Ani się świat spiewza co pociągnie za sobą pierwszy wystrzał armatni w wojnie rosyjsko-tureckiej!” Canning przewidywał, że zjawienie się na widowni... Napoleona pierwcy, czy później rozszerzy wojnę na całą Europę. Prasę europejską obiegła wiadomość, że podczas szturmów do Izakczaru wojska rosyjskie wdziały Napoleona dowodzącego artylerją turecką (ulubioną broń Napoleona)... Ekscesarz był w szarej swej „kapocie” i w historycznym kapeuszu. I tak Napoleon nigdy nie istniał! Dzieńko dalej—i tak dalej—aż do wyczerpania

Najciekawszą chyba jednak koncepcją napoleońską nad-legendy znajdujemy w dziełku, wydanem w r. 1835 w Agen przez bibliotekarza J. B. Peresa p. t. „Comme quoi Napoleon n'a jamais existé” (o tem, jako i w historycznym kapeuszu. I tak Napoleon nigdy nie istniał! Dzieńko dalej—i tak dalej—aż do wyczerpania

do wyczerpania dowodzi, ani mniej, ani więcej, tylko, że Napoleon był postacią—allegoryczną, nowem, nowoczesnem uosobieniem (personifikacją) słońca! Taki człowiek jak Napoleon nie mógł przecieć istnieć! Jak dalece spodobała się cudacka koncepcja Peresa, dowodzi fakt, że dziełko jego miało 15 wydań francuskich, 4 angielskie, 3 niemieckie, 3 włoskie, 1 hiszpańskie i 1 holenderskie.

Nie rozwdząc się nad fantazjami Peresa, przytoczmy tylko kilka jego argumentów. Apollo jest, jak wiadomo, personifikacją słońca. Francuzi mówią: Apollon. Między Apollonem i Napoleone mija tylko różnica, Apollon i Napoleon pochodzą od wyrazu greckiego *apolluo* lub *apoleo*, który oznacza: zabijać, niszczyć. Apollon przyszedł na świat na wyspie morza Śródziemnego. Na wyspie tej u mieszczono kołbę Napoleona. Cztery bracia Napoleona to... cztery pory roku; dwunastu jego marszałków to... dwanaście znaków Zodiaku. Czegoż chcieć więcej? Dowodzenie jasne—jak słońce!

## K.O.P. obejmuje granicę litewską.

Rozkaz dzienny K.O.P. Nr. 25.

Zołnierze 6 Brygady Korpusu Ochrony Pogranicza.

Z rozkazu Ministra Spraw Wewnętrznych obejmując ochronę odcinka granicznego, na którym Rzeczpospolita sąsiaduje z Litwą Kowieńską.

Z sąsiadami naszymi Litwinami, Rzeczpospolita Polska złączona była przed długie wieki węzłem jedności i braterstwa. Dnia 17 kwietnia 1807 roku do obywateli sąsiadzkich stonków i pragnień zgodnego pojęcia.

Zołnierze! Żądam od Was abycie, świadkami swojej siły wobec mniejszego sąsiada, kam i dyscyplinowani, pełnić służbę z spokojem i powagą, gorliwie i sumiennie. Wszelkie uślośniania naruszenia granicy rozbicie się muszą o Waszą męźną i zdecydowaną postawę. Ze swej strony macie niedopuszczyć do jakichkolwiek zatargów granicznych. Z karabinów waszych nie może paść ani jeden zbyteczny strzał.

Zołnierze! Służbę będziecie pełnić na pograniczu, zamieszkałym przez ludność polską, miltującą spokój, pracowitą i przywiązaną do swej ziemi. Ludność tej macie zapewnić bezpieczeństwo i możność spokojnej pracy. Postępowaniem swoim musicie dać świadectwo tej prawdzie, że Zołnierze K. O. P. bronią netylko całosci granicy Ojczyzny, ale są zarazem ostoją ładu i porządku na powierzonych sobie posterunkach.

Zołnierze! — wierzę, że jak na weseholej naszej granicy, tak i na tym odcinku ludność pogranicza otoczy miłością Wasze strażnice — Pewnym jestem, że współwyznawca ze starszemi Brygadami, wkrótce zwrócić się z niemi we wspólnym wysiłku pomnażania żołnierskim trudem potęgi naszej Ojczyzny.

(Przetłumaczone przed frontem kompanji i szwadronów 6ej Brygady K.O.P.)

Dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza, Minkiewicz, Generał Dywizji.

gdę. Mielismy już gotowe plany, szkice, architekta i pieniądze—i wojna pokrzyżowała zamiary. Stracilismy wszystko, oprócz dwóch projektów architektonicznych, które szczęśliwym trafem przechowały się do dziś dnia u państwa A.

— Druga część pracy—zewnętrzna jest nie mniej doniosłą. Świat muzułmański nie wiele wie o naszym istnieniu w Polsce. Mogłem stwierdzić to podczas bytności mojej w Turcji, jak również w Berlinie, gdzie spotkałem się z moimi współwyznawcami. Ci przedstawiciele innych krajów muzułmańskich przypisują poważne znaczenie stworzeniu muftiatu w Polsce. Przekonałem się już, ile szczerzego uznania i szacunku mają oni dla rządu polskiego, od którego wyszła propozycja utworzenia muftiatu. Wskrzeszenie i zatwierdzenie muftiatu jest bezwarunkowo dobrą wolą rządu.

Rząd polski polecił mi obecnie przedstawicielstwo muzułmanów polskich na wszechświatowym kongresie w Kairze, który odbędzie się w maju celem obioru Kalifa. Kongresowi przypisujemy niezmiernie ważną rolę. Znaczenie kongresu będzie i religijne ze względu na obiór głowy Kościoła muzułmańskiego i dla nas, z drugiej strony — iż będzie on stanowić jedną z pierwszych sposobności podniesienia majestatu Polski nazwaną przez własną reprezentację.

Oprócz tego cały szereg krajów muzułmańskich, bądź to pozostających w niewoli, bądź wolnych — będzie chciał niechybnie widzieć w muftiacie polskim poważną ostoję religijną. Wnosić też wiele można z dotychczasowych sympatyj tych krajów dla Polski, która zbliżyła się ostatnio do państw południowo-wschodnich. Pragnąłbym gorąco ze swej strony godnie odpowiedzieć wszystkim obowiązkom, jakie składa na mnie muftiat. Czeka mnie praca ciężka i poważna, ale jednocześnie wdzięczna. To co panu mówię, to tylko słowa, które trzeba wprowadzić w czyn. Wogóle niechętnie mówię o zadaniach jakie mam przed sobą. Wyrazem moich zamiarów nie mogą być słowa, lecz czyn.

— Czy pozostanie pan, Jego Ekscelencjo, na stałe w Wilnie?

— Chwilowo — tak. W Wileńszczyźnie współwyznawcy moi są najliczniejsi. Nie porozumiewałem się dotąd z rządem, lecz sądzę, że później nieco będę musiał niechybnie przenieść się do Warszawy.

— Eug. Sch. —

## NAD-LEGENDY.

Czy istniał kiedy Napoleon?

Gdy po świecie rozszła się wieść że Napoleon na wyspie św. Heleny żył przestał, wielu oślnionym jego geniuszem nie mogło wręcz pomieścić się w głowie, że taka istota podlegać może ogólnoludzkiej doli. Nie znosiła tego—wyobraźnia tych, którzy własnymi oczyma patrzyli na napoleońską epopeję. I ów nastrój; niewierzenia w zgon Napoleona, tak był swojego czasu silny, że wywoływał istne halucynacje. Wszystko to zaś znalazło odbicie we wcale licznych drukach, kursujących długo po Europie i czytanych skwapliwie...

To negowanie możliwości, aby Napoleon mógł (jak zwykły śmiertel-

nik)... umrzeć i dociekanie, gdzieby się jednak mógł zapodzieić, rozpoczęło się już w 1825 roku i—długo trwało. Osobiście zas obfitym w różne publikacje, dotyczące wciąż jeszcze żywego lub zgoła nieśmiertelnego Napoleona, jest rok 1829.

Wybuchła akurat wojna między Rosją a Turcją. Spodziewano się, że Turcja, barbarzyńska Turcja, posiadająca nie armję, ale „zgraje”, będzie w mig pobita i rozgromiona. Tymczasem — o dziwo! — gruchnęła na świat wieść, że Turcy sprawują się wybornie i że nawet kilka zwycięstw odnieśli. Wystarczyło to dla wysnuć nad-hipotezy i związania jej z nad-legendą napoleońską. W zdumieniu uprawiał wódz naczelny sił zbrojnych Turcji, Hussein Pasza. Co za talent! Co za genialność strategji. Zagrata—wyobraźnia ludzka. Ten Hussein Pasza to nie żaden pospolity Turek. To — sam Napoleon!

Całe masy „ludu” uwierzyły. Rzecz osobliwsza, że wcale poważni ludzie rzucili się dociekać, czy rzecz może być—prawdopodobną. Pomińmy ar-

tykuły współczesne w *Bayreuter Zeitung*, lub w czasopiśmie *Korrespondent für Deutschland*. W Berlinie, w 1829 r. nakładem księgarni „akademickiej” wyszło dziełko, noszące długi tytuł „Zehn sehr wichtige Gründe etc.”, roztrząsające z całą powagą kwestję, czy Hussein Pasza może być Napoleone. Może! Miałby teraz (1829) ekscesarz Francuzów dopiero lat 60. W takim wieku dokonywano przecie czynów poruszających świat cały. Jakże się jednak wy dostał z niewoli angielskiej? W sposób nader prosty. Ofiarował Anglii—swe usługi. Anglia dała zadania dotkliwego ciosu Rosji gotowała się rzucić na nią Turcję. Napoleon oświadczył gotowość objęcia dowództwa nad armją turecką. Anglia przyjęła skwapliwie tę propozycję i — w największej tajemnicy! — sama przewiozła Napoleona... do Konstantynopola. Tam Napoleon przedzierzgnął się w Hussein Paszę, a na skafkach św. Heleny umarł rzekomo jakiś współnik komedji, czyli też mistyfikacji, czyli też akcji politycznej, o ja-

kiej świat nie słyszał. Umarł rzekomo na—raka, Owóż Napoleon Bonaparte miał żalodek strusi i rychle by mu było życie zakończyć chorując na dziecięcą odrę niż na raka! Dalej, Premier angielski Castlereagh umarł śmiercią tragiczną. Nie dziw! Gryzł go sumienie, że osadzając Napoleona na wyspie św. Heleny, popełnił polityczny błąd nad błądami. Tedy... poderzwał sobie gardło. Canning w tajemniczo jest w objęciu przez Napoleona dowódczwa nad armją turecką. Wyraził się przecie: „Ani się świat spiewza co pociągnie za sobą pierwszy wystrzał armatni w wojnie rosyjsko-tureckiej!” Canning przewidywał, że zjawienie się na widowni... Napoleona pierwcy, czy później rozszerzy wojnę na całą Europę. Prasę europejską obiegła wiadomość, że podczas szturmów do Izakczaru wojska rosyjskie wdziały Napoleona dowodzącego artylerją turecką (ulubioną broń Napoleona)... Ekscesarz był w szarej swej „kapocie” i w historycznym kapeuszu. I tak Napoleon nigdy nie istniał! Dzieńko dalej—i tak dalej—aż do wyczerpania

do wyczerpania dowodzi, ani mniej, ani więcej, tylko, że Hussein Panna—raka, Owóż Napoleon Bonaparte miał żalodek strusi i rychle by mu było życie zakończyć chorując na dziecięcą odrę niż na raka! Dalej, Premier angielski Castlereagh umarł śmiercią tragiczną. Nie dziw! Gryzł go sumienie, że osadzając Napoleona na wyspie św. Heleny, popełnił polityczny błąd nad błądami. Tedy... poderzwał sobie gardło. Canning w tajemniczo jest w objęciu przez Napoleona dowódczwa nad armją turecką. Wyraził się przecie: „Ani się świat spiewza co pociągnie za sobą pierwszy wystrzał armatni w wojnie rosyjsko-tureckiej!” Canning przewidywał, że zjawienie się na widowni... Napoleona pierwcy, czy później rozszerzy wojnę na całą Europę. Prasę europejską obiegła wiadomość, że podczas szturmów do Izakczaru wojska rosyjskie wdziały Napoleona dowodzącego artylerją turecką (ulubioną broń Napoleona)... Ekscesarz był w szarej swej „kapocie” i w historycznym kapeuszu. I tak Napoleon nigdy nie istniał! Dzieńko dalej—i tak dalej—aż do wyczerpania

Najciekawszą chyba jednak koncepcją napoleońską nad-legendy znajdujemy w dziełku, wydanem w r. 1835 w Agen przez bibliotekarza J. B. Peresa p. t. „Comme quoi Napoleon n'a jamais existé” (o tem, jako i w historycznym kapeuszu. I tak Napoleon nigdy nie istniał! Dzieńko dalej—i tak dalej—aż do wyczerpania

do wyczerpania dowodzi, ani mniej, ani więcej, tylko, że Napoleon był postacią—allegoryczną, nowem, nowoczesnem uosobieniem (personifikacją) słońca! Taki człowiek jak Napoleon nie mógł przecieć istnieć! Jak dalece spodobała się cudacka koncepcja Peresa, dowodzi fakt, że dziełko jego miało 15 wydań francuskich, 4 angielskie, 3 niemieckie, 3 włoskie, 1 hiszpańskie i 1 holenderskie.

Nie rozwdząc się nad fantazjami Peresa, przytoczmy tylko kilka jego argumentów. Apollo jest, jak wiadomo, personifikacją słońca. Francuzi mówią: Apollon. Między Apollonem i Napoleone mija tylko różnica, Apollon i Napoleon pochodzą od wyrazu greckiego *apolluo* lub *apoleo*, który oznacza: zabijać, niszczyć. Apollon przyszedł na świat na wyspie morza Śródziemnego. Na wyspie tej u mieszczono kołbę Napoleona. Cztery bracia Napoleona to... cztery pory roku; dwunastu jego marszałków to... dwanaście znaków Zodiaku. Czegoż chcieć więcej? Dowodzenie jasne—jak słońce!

# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM WSCHODNICH

### Ruch tranzytowy między zachodem a wschodem przez Polskę.

Dnia 10 b. m. obradowała w Warszawie specjalna komisja dla opracowania szczegółów taryfy towarowej i rozrachunków w komunikacji tranzytowej między państwem sowieckim a Niemcami — przez Polskę. Jest to równoległa komisja do tej, która w Pradze dnia 4 b. m. rozpoczęła prace nad ułożeniem taryfy i zasad rozrachunkowych dla osobowego ruchu tranzytowego przez Polskę między Z. S. S. R. a Niemcami, Czechami i Włochami. Obie komisje i ich prace są wynikiem porozumienia, jakie osiągnięto w dniu 27 ub. miesiąca na konferencji plenarnej przedstawicieli państw co do zorganizowania rzeczowej komunikacji tranzytowej i warunków tej organizacji. Opracowane przez obie komisje taryfy i zasady rozrachunkowe przedstawione będą ponownie zebraniu plenarnej konferencji, a w razie ich przyjęcia będą jeszcze podlegały zatwierdzeniu przez władze naczelne Polski, Rosji i Niemiec.

### Ciężary społeczne przyczyną kryzysu w przemyśle.

Pomimo zastrzeżonej walki na terenie sejmowym dookoła sprawy złączenia ciężarów społecznych, sfery przemysłowo-handlowe w dalszym ciągu wskazują na konieczność rewizji ustawodawstwa społecznego, względnie przeniesienia działania niektórych świadczeń społecznych na okres kryzysu gospodarczego. W ostatnich memoriałach do rządu — sfery te wskazują, że obecne chwile kryzysu polega nie na trudnościach kredytowych, czy braku gotówki, lecz w pierwszym rzędzie na drożyznie produkcji, na którą wpływają świadczenia społeczne, w szczególności zbyt krótki dzień pracy. Zdaniem tych sfer dopiero po zniesieniu świadczeń społecznych stanie się aktualną sprawą kredytów.

### Plan gospodarczy sowiektów zakończył się niepowodzeniem.

Z memoriału, złożonego przez Najwyższą Radę gospodarczą Z.S.S.R. wynika, że sprawa samowystarczalności Związku w dziedzinie wydobycia środków opałowych (węgiel, drzewa i nafta), przedstawia się bardzo niepomyślnie. Ilość drzewa opałowego w pierwszym kwartale obecnego roku gospodarczego wyniosła zaledwie 50 proc. prelimitowanej, również niedostateczna jest wydobycie węgla i nafty, które nie zaspakajają nawet zapotrzebowania wewnętrznego. Mimo przewidzianych środków w zarządczych w kierunku podniesienia wydobycia węgla i nafty, kryzys jest nieunikniony w wyniku błędów w sowieckiej polityce eksportowej. Równocześnie memoriał wskazuje na konieczność przywozu w ciągu roku 1926 — 100 milionów pudów węgla zagranicznego.

### Rynek zbożowy.

Kilka objawów przemawia za tem, że okres absurdalnie niskich cen na żyto ma się ku końcowi. Szereg czynników wpłynął w ostatnim czasie na obniżenie cen światowych żyta. W poszczególnych krajach przyczyniły się jeszcze specjalne momenty natury lokalnej do zaostreżenia ogólnej tendencji zniżkowej. Tendencja zniżkowa miała aż do ostatniej chwili najsilniejszą podporę w giełdzie chicagowskiej, gdzie silna grupa spekulatorów zniżkowych zdołała obniżyć ceny o 22 — 24 proc. w ostatnich dwóch miesiącach. Po dachu żyta niemieckiego, forsowanego przez system „Einfuhrscheinów” oraz podaż polską, chwilami gorączkowa i nieregularna — przewodziłyskiem z powodu wahań walutowych — z natury rzeczy wytworzyły nastrój ujemny. Obecnie zapowiada się przelot ze względów następujących: spekulacja w Chicago, jak się zdaje, osią-

gnęła swój cel taktyczny i nie ma dążności do dalszego spychania cen w dół; podaż z Niemiec i z Polski zmniejszyła się w ostatnim czasie, a zmora eksportów rosyjskich definitywnie zniknęła. Po przyznaniu się definitywnie sowieckim nietyko do braku nadwyżek, lecz do braku wewnętrznego zapotrzebowania rosyjskiego wysuwa się kwestja reeksportu żyta (i pszenicy) do Rosji.

### Reorganizacja zaopatrzenia emerytalnych.

Wobec uchwały Komisji Budżetowej Sejmu, Min. Skarbu opracowuje projekt zupełnego skoncentrowania przy Ministerstwie emerytalnych dla wszystkich urzędów a zarazem całkowitego wydzielenia działu zaopatrzenia z budżetu Państwa przez utworzenie odrębnego funduszu emerytalnego, jako jednostki gospodarczej. W związku z tem, przeprowadzane jest obecnie szczegółowe badanie techniczne wysokości obciążenia przez świadczenia emerytalne. Podstawowych danych co do ilości lat zaliczonych, wysokości uposażeń, wreszcie co do wieku i stanu rodzinnego czynnych (i emerytowanych) pracowników państwowych dostarczyła specjalna ankieta, zorganizowana przez Min. Skarbu. Wyniki technicznego opracowania posłużą do ułożenia planu finansowo-gospodarczego funduszu emerytalnego.

### Pszenica.

Zbiór pszenicy w r. 1925 dorównał się prawie produkcji przedwojennej. W latach 1909 — 1913 przeciętny zbiór pszenicy wynosił 1,683,500 ton rocznie, w r. 1925 zaś — 1,573,000 ton. Przewidziana norma spożycia w r. 1925—26 przyjmowana jest w wysokości 45 kg. na głowę. Wobec tego na spożycie wewnętrzne kraju należy przewidzieć do 29,300,000 ludności 1,318,500 ton. Na wyświe określa się 1985.0 ton. Ogólny więc rozchód wynosi 1,517,000 ton. W ten sposób nadwyżka pszenicy na eksport wynosi 56,000 ton. Plon pszenicy w r. 1925 wynosił 14,4 kwintal z hektara, prawie o 2 kwintale więcej od przeciętnej przedwojennej normy i wszystkich lat powojennych. O przewidywanym urodzaju tegorocznym snuć można będzie horoskopy dopiero w początkach maja. Na zasadzie dotychczasowych informacji głównego urzędu statystycznego stan zasiewów ziół, a więc i pszenicy jest średni.

### Sytuacja gospodarcza Niemiec.

Chwilowe poprawienie się sytuacji na niemieckim targu pieniężnym, wywołane niebezpieczną skądinąd ekspansją kapitałów angielskich, mających na celu opanowanie ciężkiego przemysłu niemieckiego, nie wpływa jednak na pomyślny stan ogólny gospodarki Rzeszy niemieckiej. Chwilowe pomyślenie koniunktury węglowej spowodowane są przeciętnym urodzajem francuskiego węgla angielskiego. Okoliczności te wykorzystywane są przez Niemcy, przy spłatach reparacyjnych węgłem. Natomiast sytuacja się pogarsza w przemyśle średnim. Najgorzej przedstawia się sytuacja w przemyśle gotowych wyrobów włókienniczych oraz w przemyśle skórzanym. Najgorzej też dotknęło przemysł średni — bezrobocie.

### KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Ujawnienie nadużyć w oddziale wileńskim Banku Handlowego w Warszawie.** W oddziale wileńskim Banku Handlowego w Warszawie w toku przeprowadzonej przez centralę rewizji zauważono niedokładności kasowe, co doprowadziło następnie do wykrycia nadużyć.

Okazało że trzech pracowników banku a mianowicie wicedyrektor Jan Olszowski, buchalter Paweł Radjusz i skarbnik Leonard Krzemiński dopuszczali się od dłuższego czasu poważnych nadużyć, przeprowadzając na swoją korzyść operacje bankowe. Łączna suma nadużyć wynosi około 50,000 zł. Winni zostali niezwłocznie zwolnieni z zajmowanych posad, a sprawa skierowana wczoraj do prokuratorji. Według przypuszczenia wymienieni urzędnicy banku zostaną wkrótce aresztowani wobec niezbitych dowodów, obciążających ich.

Jak dowiadujemy się, bank zabezpiecza obecnie sumę nadużycia na majątku winnych, posiadających nieruchomości w Wilnie (ostatnio kupili nawet samochód). Majątek ten pozwoli na pewną rekompensatę strat banku. (es)

— **Ceny w Wilnie z dnia 12 marca.** Żyto 23—24 zł. za 100 kg., pszenica 34—36, owses 29—30, jęczmień browarny 27—30, na kaszę 23—24, otręby żytnie 18 i pół — 19 i pół, pszenne 20 i pół — 21 i pół, groch biały 31—35, groch „Victoria” nastęny 45—50, szary 28—30, ziemniaki 12—14, czarna koniżyna nasieniowa 65—70 za pud, masło 7—7 i pół zł. za 1 kg. Tendencja dla żyta zniżkowa, brak podwozu owa.

wiadaniu „Historja cesarza, z ust starego wiarusa wyjęta, jak on ją opowiadał raz w pewnej stodole”. Żołnierze napoleońscy wierzyli, że cesarzowi objawia się „czerwoncy człowiek” i przyszłość mu przepowiada; wierzyli, że cesarza nie ima się ani kula, ani truznica i że cesarz sam wie doskonale, iż jest — nieśmiertelny.

Rajem świat nie jest, o nie! Tedy się do wielkiego przerabiacza światła ucepilo takie mnóstwo nadziei, pożądań, tęsknot... I one to stoją nad epopeją napoleońską tak silną aureolą, że czas tej aureolizmód nie może, że w blaskach tej aureoli uktadają się aż... nad-legandy — rozszalałe pożądaniami nierozstawianiem się z nad-człowiekiem, który, — kto wie? — może mógł świat — przekształcić!

I jeszcze ma świat oczy nienasycone stuleciem w niego wpatrywaniem się...

Mąka pszenna amerykańska 95 gr. za 1 kg., krajowa 80, żytnia pyłowa 46, stołowa 42, razowa 28, chleb biały 48, stołowy 45, razowy 28—29.  
Rynek mięsny: mięso wołowe 1.50—1.70 cielęce 1.00—1.20, baranie (brak), wieprzowe 1.80—2.00.  
Tłuszcze: słonina solona 2.80—3.20, świeża 2.80—3.00, sadło 3.00—3.50, smalec wieprzowy 3.30—4.00.  
Nabiał: miko 30—35 gr. za 1 litr, śmietana 1.80—1.90, masło przyprawowe 7.20, miejscowe 6.00 za 1 kg., ser twarogowy — 1.50 — 1.60.  
Jaja 1.60 — 1.80 gr. za 1 dziesiątek.  
Cukier kostka 1.70, kryształ 1.35. (n)

### Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 8 III. (tel. ul. Słowa) Dolar w obrotach międzybankowych w placeniu 7.63. Bank Polski płacił za czełki 7.63, a za gotówkę 7.60.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

12 marca 1936 r.

Dewizy i waluty:			
	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	7,70	7,72	7,68
Belgia	35,—	35,09	34,91
Holandja	308,60	308,37	307,83
London	37,45	37,54	37,36
Nowy-York	7,63	7,65	7,61
Paryz	28,10	28,17	28,03
Praga	22,81	22,86	22,76
Szwajcaria	148,30	148,77	147,93
Stokholm	206,60	207,12	206,08
Wiedeń	108,51	108,78	108,24
Włochy	131,—	131,08	130,92

### Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa 75,— (w złotych 572,25)	
	kolejowa 123,00 125,00 —
5 pr. pożyczk. konw.	40,— 39,— —
4 pr. pożyczk. konw.	— — — —
4,5 proc. listy zast.	— — — —
Ziemskie przedw.	23,25 23,50 —

### Z Towarzystwa Przyjaciół Francji.

#### Wieczór muzyki francuskiej.

Zyskujące coraz większą liczbę zwolenników Towarzystwo Przyjaciół Francji urządziło w ubiegły czwartek wieczór, poświęcony muzyce francuskiej, o której znaczeniu i historii mówił p. S. Węstawski. Odczyt ilustrowany był grą fortepianową p. Klekiej (utwory Rameau, Couperina, Debussy'ego i Revel'a) oraz śpiewem p. Jasińskiej i p. Derwiesia. Wykonano szereg pieśni francuskich, począwszy od skromnych bergeretek — a skończywszy na skomplikowanych Ch. Bordes'a (Colloque sentimental) i Claua Debussy'ego (Cinq Poime) do słów Baudelaire'a.

Jako współwykonawca nie mogą mówić o stronie artystycznej wieczoru. W kilku słowach wszakże chciałem zrekonstruować to, o czym mówił prelegent, tembardziej — że słuszną uwagę p. Węstawskiego o małej znajomości muzyki francuskiej w Polsce również w zupełności podzielam.

Kultura muzyczna Francji — tak cudownie i genialnie reprezentowana przez cały ciąg wieków średnich do czasów Rameaux'a, Glucka, Mehula ii. w pierwszej połowie XIX w. osłabła wskutek wysiłku narodu w krwawych walkach napoleońskich — począł ustępować pola muzyce niemieckiej — Hegemonja niemiecka w latach 1870-a zwłaszcza po klęsce Sedanjskiej rozpanoszyła się w całej Europie. Ryszard Wagner stał się bożyszczem nawet romańskich narodów. Tylko nieliczni bronili się z całym sił. Ten wszakże pozornie mały odsetek okazał się niepomiernie silnym — posiadając w obozie swym takich ludzi jak George Bizet i Caesar Franck. Mistrzowie ci chwycili w swoje ręce tonącą w morzu Wagnera — muzykę francuską. Spadkobiercą myśli obu tych muzyków stał się dziś żyjący Vincent Lindy. — Oczyszczono najpierw muzykę absolutną. Szło to na wet dość łatwo — gdyż klęska wojny 1871 r. w znacznej mierze spotęgowała chęć zachowania odrębności swej narodowej sztuki. Francja wydaje Klaujusza Debussy'ego który swego Peleasa i Melisande przedstawia dramatom muzycznym Wagnera. Tradycja liryczna jako specyficzny rodzaj scenicznej formy Francuzów, pozostaje niekłniony.

Dzięki twórczości tych najjęźszych kompozytorów — zalew niemiecki został powstrzymany — zwłaszcza, że po Wagnerze nastąpił znaczny spadek w wartościach niemieckiej muzyki. Francja poma jednak na swą świetną przeszłość, w niej rozpoczęła sztukania własnych dróg. Koniec XIX w. i początek XX polega na zbieraniu sił. Rok 1914 nie przerywa tej pracy — dzięki której w 1918 wraz ze zwycięstwem na polu walki — hegemonja w muzyce zyskuje Francja.

Dzisiejsi kompozytorowie szukający stale oparcia ideowego w przeszłości — potrafili stworzyć własną formę wyrazu — konsekwentną w rozwoju ducha swego narodu.

Prelegent nieco, zbyt pochopnie odsądził muzykę niemiecką od „czci i wiary” a zwłaszcza Brahmsa, Mahlera i Straussa. Twórczość tych kompozytorów, a zwłaszcza Brahmsa zastępuje na szczegółowe zbadanie — zaniem się sąd o niej wyda. Nie wspominał prelegent o A. Schönbergu który jednak stworzył własny język — może nawet dość daleki od tego jakim muzyka dotąd mówiła.

Ponieważ wszakże — chodzi tu o propagandę muzyki francuskiej — tak mało u nas znanej pewne przejawskrawienie na niekorzyść Niemców może się wydać szlachetnym i potrzebnym.

Cz. J. Dr. T. Szeligowski.



# Pogrzeb

## Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego

Zwłoki pierwszego Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Jana Cieplaka przybywają do Wilna. Gdy z Ameryki przywiózł je do Gdańska atlantycki statek, wyszła na ich spotkanie Polska cała. Do sarkofagu WIELKIEGO MĘCZENNIKA ZA WIARĘ I OJCZYZNĘ ikając przypada i okryta go kwiatami.

W triumfalnym pochodzie od morza polskiego po przez stołeczny gród nad Wisłą przybędzie trumna Arcybiskupa tu do Wilna, aby spocząć, gdzie miejsce dla niej Opatrzność wskazała — w murach prastarej naszej Bazyliki katedralnej.

Nie sądzono nam było powitać Arcypasterza, przybywającego zasiąść na stolicy swojej w chwale bohaterstwa, w aureoli przetrwanej nadludzkiej udręki. Złotym społem, w zyscyli ilu nas tu jest, z czią najwyższą śmiertelne JEGO szczątki na spoczynek wiekiuisty.

Niech powioną nad całem Wilnem żałobne chorągwie! Niech zapłoną latarnie krepą owinięte! Niech jodeł naszych zieleni drogę konduktowi uściele! Serca nasze niech zawiorzą pogrzebowym śpiewom i biciu w kościelne dzwony.

Wilmianiel Wzywamy was do okazania jaknajtłumniej hołdu i uwielbienia dla pamięci wybawionego cudem od bolszewickiej kaźni Arcybiskupa naszego. Zaświećcie MU z okien światłami; girlandami zaaleńcie balkony; powiońcie sztandarami!

Niech wśród łału powszechnego odchodzi na spoczynek wieczny. Odprowadźmy GO, z wieńcami w dłoni, w Świątosc wiekiuistą!

Komitet Pogrzebowy zachęca gorąco ludność katolicką Wilna do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w uroczystej, ostatniej posłudze oddawanej zmarłemu Arcypasterzowi Wileńskiemu oraz do żałobnego przystrojenia domów na ulicach, którym kondukt będzie przeciągał.

Zwłoki Arcybiskupa Cieplaka przybędą na dworzec kolejowy wczesnym rankiem

we wtorek, 16 marca.

### Pochód pogrzebowy wyruszy z dworca kolejowego o g. 8 m. 30 rano.

Pójdzie ulicami: Szopena, zaulkim Kwiatowym, Zawalną, Bazylijską, Ostrobramską, Wielką i Zamkową. Szpaler tworzyć będzie ucząca się młodzież członkowie poszczególnych organizacji społecznych.

W pochodzie będą mogli wziąć udział jedynie delegacje ze sztandarami względnie wieńcami — składające się tylko z trzech osób.

Delegacje te oraz młodzież gimnazjalna mają zgrupować się o godz. 8 przed skwerem dworca kolejowego. Rozmieszczeniem delegacji oraz młodzieży zarządzać będzie p. prof. St. Jarocki.

Delegacje bez sztandarów, a mające tworzyć szpaler, mają zebrać się o godz. 7 i pół rano przed kościołem Św. Kazimierza. Szpalery ustawić będzie p. Marjan Waligóra, komendant straży ogniowej.

Wstęp na dworzec będzie dla publiczności zamknięty.

a) Na dworcu kolejowym czynne będzie Biuro Sekcji Kwaterunkowej — w poniedziałek i wtorek podczas przybywania pochodu.  
b) Informacyj w sprawach kwaterunkowych udziela sekcja Komitetu w niedzielę i poniedziałek od godz. 10 do 12 (ul. Mickiewicza 19 m. 2).  
c) Informacyj co do pochodu udziela p. Waligóra, komendant straży ogniowej, codzień od godz. 9 do 10 i pół.

Magistrat 9—10 i pół.  
d) W sprawie dekoracji domów, balkonów i t. p. należy zwracać się do p. wice-prezydenta miasta Wilna (Magistrat 9—10 i pół).  
e) W kwestjach finansowych udziela informacyj dyr. Józef Korolew w godz. 10—12 (ul. Mickiewicza 24 m.

### Komitet Pogrzebowy.

## KRONIKA

SOBOTA  
13 Dział  
Niefciora b.  
Jutro  
4 P. (Sr.)

Wsch. st. o g. 6 m. 43.  
Zach. st. o g. 4 m. 58

### MIEJSKA.

— (x) **Memoriał Magistratu m. Wilna** o sprawie pożyczki na roboty. W myśl uchwały Rady Miejskiej z dnia 3 marca rb. Magistrat m. Wilna postąpił do Ministerstw Skarbu, Spraw Wewnętrznych i Robót Publicznych memoriał z prośbą o wyjednanie i udzielenie pożyczki dla Wilna w sumie 1500,000 zł. na zorganizowanie robót publicznych i zatrudnienie bezrobotnych w Wilnie. Powyższy memoriał Magistrat skierował przez ręce p. Wojewody z prośbą o poparcie.

— (x) **Posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna.** W czwartek odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Łokuciewskiego posiedzenie komitetu na którym uchwalono przyznać Magistratowi długoterminową pożyczkę w wysokości 179,500 zł. na budowę gmachu szkolnego przyzbiegu ulic Rydza Śmigłego i Szepczyńskiego. Budowa gmachu rozpocznie się w roku bieżącym. Po załatwieniu sprawy budowy gmachu szkolnego ogłoszono sprawozdanie z działalności komitetu w roku ubiegłym. Ze sprawozdania wynika, że w okresie sprawozdawczym komitet udzielił pożyczek na rozbudowę w ogólnej wysokości 1.155.795 zł. W sprawie wywłaszczenia domów niewykończonych, których budowa została przez właścicieli wstrzymana, komitet na podstawie ustawy o rozbudowie miast uchwalil zebrać materiały dotyczące odmowy przyjęcia proponowanych pożyczek. Wreszcie wobec wyczerpania kredytów na rok 1925 postanowiono sprawy nowych pożyczek narazie odroczyć.

— (x) **W sprawie opłaty dodatku od biletów widowiskowych przez Redutę.** Pan Wojewoda Wileński wysłał w ostatnich dniach do Magistratu m. Wilna z wnioskiem o zwolnienie teatru Reduty od opłaty dodatku do ceny biletów na rzecz bezrobotnych. Powyższy wniosek p. Wojewoda motywuje tem, iż dodatek ten w myśl zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewn. i uchwały Rady miejskiej z dnia 30.XI.25 r. nie może być pobierany w formie dodatku specjalnego, lecz w formie podwyższenia stawki podatku komunalnego

od biletów i wobec tego, że zgodnie ze statutem o podatku widowiskowym teatru subsydjowane przez Rząd, jakim jest Reduta, nie podlegają podatkowi komunalnemu, to też Reduta odpowiednio do powyższego nie podlega takiemu opodatkowaniu.

— (x) **Bezpłatna pomoc lekarska dla bezrobotnych.** Magistrat m. Wilna, mając na względzie obecne położenie bezrobotnych pozbawionych wszelkiej opieki lekarskiej postanowił: 1) Czasowo, aż do wyjaśnienia, jak dalece i w jakich rozmiarach pomoc jest potrzebna, zobowiązać miejskich rejonowych lekarzy sanitarnych, aby każdy w swoim okręgu odwiedzał chorych bezrobotnych na ich wezwanie. 2) Oprócz istniejącego przy miejskim szpitalu żydowskim ambulatorium chorób wewnętrznych urządzić czasowo także ambulatorium i przy szpitalu św. Jakóba. 3) Zezwolić lekarzom sanitarnym i ambulatoryjnym wypisywaniu w szerszym zakresie niż dotychczas bezpłatnych lekarstw bezrobotnym. 4) Wejść w porozumienie z kilku aptekami na krańcach miasta, aby na recepty wystawione przez lekarzy sanitarnych czyniły znaczne ustępstwa względnie wydawały lekarstwa bezpłatnie na rachunek miasta.

— (n) **O przedłużeniu godzin handlu w dni przedświąteczne.** Związek kupców żydowskich zwrócił się do magistratu i inspektoratu pracy z prośbą o przedłużenie godzin pracy w handlu w dniu 31 marca, 1, 2 i 3 kwietnia.

— (t) **Stan wody Wilji** na terenie m. Wilna obniża się stale. Zator, który był między Wilnem i Jankowszczyzną 10 bm. o godz. 11 wieczór został wysadzony przez saperów.

Według ostatnich wiadomości, otrzymanych przez Dyrekcję Robót Publicznych od inżynierów powiatowych, lód stoi jeszcze przed mostami w Michaliskach, Rymczyńskich i Przewozach. Pomimo to ruszenie lodów z góry Wilji niebezpieczeństwem dla Wilna nie przedstawia, ponieważ rzeka została wskutek usunięcia wspomnianego zatoru oczyszczona.

— (x) **Ile zdefraudował Gajdzis?** Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, zdefraudowane przez urzędnika Magistratu Gajdzisa Zygmunt, zamieszkałego przy ul. Żyngierskiej z dnia 30.XI.25 r. nie może być pobierany w formie dodatku specjalnego, lecz w formie podwyższenia stawki podatku komunalnego 494,69 gr., nie zaś 20,000 zł., jak po-

W niedzielę dn. 14 Marca r. b. w sali Związku Polaków z Kresów Zakordonowych Zawalną 1. odbędzie się **Koncert religijny** uczni i uczenice szkoły śpiewu p. Zaluskiej. Dochód przeznaczony na bezrobotnych i wyjątkową nędzę. Początek o godz. 8-jej wieczorem. Bilety przy wejściu.

**REDUTOWE WIECZORY MUZYCZNE**  
W poniedziałek 15-go marca **KONCERT** **W. Kochańskiego.**  
Ceny redutowe z prawem 50 proc. zniżki.

**TEATR POLSKI (sala «Lutnia»)**  
Dziś 13 marca **KONCERT** **W. Keniga (skrzypce) i Z. Bortkiewicza-Wyleżyńskiej (śpiew)**  
Początek o g. 8-jej w.

**Zarząd Związku Polaków z Kresów Zakordonowych** uprzejmie zaprasza szanowaną publiczność na koncert „czarna kawa” z atrakcjami baletowymi i kabareto- wemi, która odbędzie się dnia 13 marca b.r. o godzinie 21-jej w sali Związku przy ul. Zawalnej Nr 1. Dochód przeznaczony na bezrobotnych i wyjątkową nędzę. Bilety przy wejściu.

dawano w niektórych pismach wileńskich. Gajdzis dopuścił się defraudacji w ten sposób, że otrzymane od ludzi pieniądze z tytułu podatku na poszczególne nakazy płatnicze nie notował w księgach i zdawał do kasy miejskiej, a przywłaszczał. Zaczynać należy, iż główną winę w danym wypadku ponosi jedynie Magistrat, względnie kierownik wydziału finansowego, gdyż nie należało po-

wierząc takich czynności odpowiedzialności rachmistrzowi, jakim był Gajdzis temniej, że zajmował dane stanowisko tylko zastępczo i nie miał nad sobą odpowiedniej kontroli.

**SZKOLNA**

— **Wizytacja szkół.** Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Dr. Antoni Ryniewicz dnia 12 b. m. udał się do Świeciana, celem wizytowania szkół.

Zastępuje go p. Dr. Zygmunt Fedorowicz, Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Średniego.

— **(t) Ferje świąteczne w Uniwersytecie i szkołach.** 20 b. m. kończą się wykłady na Uniwersytecie Sietiana Batorego i ferje świąteczne trwać będą aż do 20 kwietnia.

W szkołach powszechnych ferje świąteczne rozpoczną się 30 b. m. i trwać będą do 12 kwietnia.

— **(t) Egzaminy dla niewykwalifikowanych nauczycieli.** Egzaminy dla niewykwalifikowanych, a czynnych nauczycieli szkół powszechnych rozpoczyna się w dniu 19 kwietnia r. b. i odbywać się będą w gmachu żeńskiego seminarjum nauczycielskiego. Podania przyjmują się do dnia 10/IV r. b.

— **(t) Nauka śpiewu przedmiotem obowiązkowym.** Na podstawie przeprowadzonych wizytacji nauki śpiewu w szkołach wyjaśniło się, że jeżeli wyniki nauki śpiewu są dostateczne, natomiast stan pieśniarstwa szkolnego nie przedstawia się dodatnio.

Ministerstwo oświaty przystąpiło do opracowania zbioru pieśni rodzimych i krytycznego ich wydania dla szkół.

Ilość koncertów i występów szkolnych ma być zredukowana do minimum, natomiast sama nauka śpiewu będzie przedmiotem obowiązkowym.

— **Zebrań członków opieki szkolnej b. szkoły powszechnej Nr. 20 im. Szymona Konarskiego** odbędzie się w nadchodzącą niedzielę przy ulicy Mickiewicza 7 m. 3.

**OPIEKA SPOŁECZNA PRACA.**

— **(t) Umowa zbiorowa w rolnictwie wileńszczyzny** pomiędzy związkiem robotników rolnych, a związkami ziemian została definitywnie uzgodniona w ten sposób, że przedstawiciele Wojewódzkiego Związku ziemian podpisali ją, jak również i przedstawiciele zw. ziemian pow. Świeciańskiego. Przedstawiciele zw. ziemian innych powiatów mają wkrótce podpisać umowę.

Z posród przedstawicieli zw. robotników rolnych nikt dotychczas umowy nie podpisał.

— **W sprawie składek do Kasy Chorych.** Wobec pogłosek, że Kasa Chorych zamierza podnieść składek za wszystkie kategorie ubezpieczonych, Zarząd Kasy Chorych podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości, że pogłoski te nie mają żadnych podstaw. Powstały one prawdopodobnie na tle zwiększenia opłat za służbę i dozorców oraz za terminatorów, w związku z zatwierdzeniem przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie zwiększonych norm wartości świadczeń w naturze. Zarząd Kasy Chorych nie ma zamiaru ogólnego podnoszenia opłat, a co do służby domowej i terminatorów uzyskał od Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń obniżenie od marca b. r. wartości świadczeń w naturze dla tej kategorii ubezpieczonych, co spowoduje zmniejszenie składek.

Składki będą obliczane i nadal według dotychczasowej skali procentowej, przyczem za podstawę będą brane — jak i dotychczas — księgi hanlowe, lub w braku tychże, przeciętne normy zarobkowe danej kategorii pracowników z uwzględnieniem udowodnionej redukcji dni pracy.

— **Opał dla bezrobotnych.** Na skutek odezwy miejskiej komisji do spraw funduszu i zatrudnienia bezrobotnych — Wileńska Dyrekcja Lasów Państwowych, w celu przyjęcia z pomocą pozabowinny pracy, postanowiła wydać 3000 metrów przestrzennych opału po wyjątkowo niskiej cenie 8 zł. 50 gr. za 1 m.p.

Repartycję rzeczowego opału wśród bezrobotnych przeprowadza wyżej wymieniona komisja.

**WOJSKOWA.**

— **(t) W sprawie zakupu koni remontowych dla armii.** Departament kawalerii ministerstwa wojny powiadomił wileńskie towarzystwo rolnicze, że wobec nieasygnowania dotychczas odpowiednich kredytów na zakup koni remontowych w roku 1926, terminy i punkty zakupu wyznaczone zostaną dopiero w maju r. b. o czym T-wo powiadomione zostanie w swoim czasie.

— **(w) Święta żydowska w wojsku.** Gmina żydowska w Wilnie zwróciła się do władz wojskowych z prośbą o wykaz znajdujących się na terenie Wilna żołnierzy Żydów, pragnąc urządzić dla nich święta Wielkiej Nocy.

**ZEBRANIA I ODCZYTY.**

— **Odczyt p. Kramsztyka** W sobotę dnia 13 b. m. w Sali Kolumnowej Uniwersytetu o godzinie 7-jej wieczór Dr. S. Kramsztyk wygłosi odczyt pod tytułem „Biologiczne podstawy powstawania kas społecznych”. Lekarz i socjolog, dr. Kramsztyk, prócz rozpraw w dziedzinie medycyny, ogłosił szereg prac z zakresu polityki ludnościowej i higieny rasy; wymieniamy niektóre z nich: „Spadek urodzeń w Polsce, jego przyczyny i skutki”, „Zagadnienie eugeniczne, a idea państwa”, „Hygieniczne i rasowe podstawy małżeństwa”, „Zwrotnienie i jego cechy”, „Opieka nad matką i dzieckiem, jako zagadnienie społeczno-biologiczne”.

— **Walne zebranie Wileńskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej**, odbędzie się w niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 12-jej w południe w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego (Mickiewicza, 13). Porządek dzienny obejmuje: 1) Zagajenie, 2) wybór Prezydium, 3) Referat Prezesa Centralnego Zarządu Związku Oficerów Rezerwy Rzecz. Polskiej ppłk. rez. Stanisława Szurleja, 4) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 5) Wybór nowego Zarządu, 6) Wybór delegatów na zjazd okręgowy w Wilnie 7) Wolne wnioski.

Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

**ROŻNE.**

— **Podziękowanie Kapituły Metropolitalnej Poznańskiej.** Na ręce prezesa Konstantego Bukowskiego nadeszło wczoraj, od Kapituły Metropolitalnej Poznańskiej, podziękowanie za przesłane przez Syndykat dziennikarzy polskich w Wilnie wyrazy współczucia z powodu zgonu s. p. ks. Kardynała — Prymasa Edmunda Daubora.

— **Pokaz gmachu Biblioteki publicznej.** W niedzielę dn. 14 b. m. o godz. 1 ppoł. biblioteka publiczna i uniwersytecka urządziła pokaz swego gmachu i zbiorów dla członków towarzystwa przyjaciół biblioteki oraz wprowadzonych gości.

— **Komisarz Rządu** pociągnął do odpowiedzialności sądowej redaktorów odpowiedzialnych „Dziennika Wileńskiego”, „Expressu Wileńskiego”, „Słowa”, „Wileńskawo Uta”, i dwóch gazet żydowskich, za podanie szczegółów aresztowania w Wilnie członków gdańskiej organizacji szpiegowskiej, na mocy art. 305 KK.

**TEATR I MUZYKA.**

— **Reduta w teatrze na Pohulance** gra dzisiaj „Fircyka w złotych” stylową komedię Fr. Zabińskiego zakończoną sceną operową Dominika Cimarosa „Il matrimonio segreto” i scenką baletową Bochneriego. Jutro o godz. 3.30 po poł. po raz trzynasty komedia S. Zromskiego „Uciółka mi przepiórczka”. Wczoraj o godz. 8-jej „Europa” — Zeromskiego. W poniedziałek koncert z udziałem prof. Wacława Kochańskiego (skrzypce). Program zawiera koncert Nardini, szereg utworów Wicławnego, Rimskija-Korsakowa, Dvoraka, Paganiniego oraz utwory starożytności muzyki Corraliego, Martiniego, Fiorillo i t. d. Przy forteliance prof. Lefeld.

Bilety sprzedaje do przedednia każdego przedstawienia biuro „Orbis” od 9 — 4.30 w dni powszednie i od 10 — 12.30 w niedzielę, oraz księgarnia „Lektor” Mickiewicza 4 od 4—7 popoł. w dni powszednie i od 1—3 w niedzielę. W dniu przedstawie-

**Przed pogrzebem ks. arcybiskupa Cieplaka.**

Na uroczystości pogrzebowe s. p. ks. arcybiskupa metropolity Cieplaka przybędą prócz wymienionych poprzednio dostojników kościelnych i następujący: arcybiskup metropolita mohylowski ks. Edward baron Ropp, arcybiskup metropolita lwowski obrządku wschodniego ks. Andrzej Szepiłycki, oraz biskup przemyski obrządku wschodniego ks. Józefat Kocylowski z czterema kanonikami. (t)

**Uroczysta akademja.**

Zapowiadziana uprzednio na dzień 25 b. m. akademja ku czci s. p. ks. arcybiskupa Cieplaka odbędzie się w dniu pogrzebu t. j. 16 b. m. o godz. 5 po poł. w Auli Kolumnowej U.S.B.

Na program akademji złożą się przemówienia: J. M. Rektora Marjana Zdziechowskiego, ks. prof. Zongolowicza, prof. Massoniusa, J. E. ks. biskupa Łozińskiego oraz części koncertowa.

Chór pod batutą p. Kalinowskiego organisty Bazyliki odpowiada: „Bóg stwórca świata” Schuberta. Orkiestra pod batutą p. Sainckiego wykona „Marsz żałobny” Chopina. (t)

nia bilety można nabywać w Kasie Teatru od 11—21 od 5—8 popoł.

Reduta w dniu 19 b. m. gościć będzie w gmachu na Pohulance Dyr. Ludwika Solskiego, artystę i reżysera Teatru Narodowego w Warszawie. Dyrektor Solski obchodził w tym roku pięćdziesięciolecie swej pracy scenicznej. Serdeczny udział w tem niepowziędnie święcie przyjmują świat teatralny w całej Polsce. W celu uczczenia tej chwili Reduta zaprosiła Dyr. Solskiego do Wilna, gdzie w d. 19 b. m. czcigodny jubilat przyjmie udział w premierze „Dożywcia” Al. Fredry, odzwierciedlającej postać Łatki.

— **Redutowe wieczory muzyczne.** Koncert W. Kochańskiego. W nadchodzący poniedziałek odbędzie się w Teatrze „Reduta” koncert znakomitego skrzypka Wacława Kochańskiego. W programie: Nardini, Corelli, Martini, Piovollo, Paganini, Dvorak, Różycki, Wieniawski i Rimskij-Korsakow. Przy forteliance prof. Jerzy Lefeld. Ceny redutowe z prawem 50 proc. zniżki.

— **Koncert Keniga w Teatrze Polskim.** Dnia 8 o godz. 8 wiecz. na rzecz opieki szkolnej gimnazjum im. Zygmunta Augusta odbędzie się w gmachu „Lutnia” koncert z udziałem znanej śpiewaczki Zofii Borkiewicz-Wydziałowej oraz wybitnego skrzypka i kompozytora Włodzimierza Keniga. W programie kompozycje Ippolitanowe Beethovna, Couperin-Kreislera, Bocherini, Pugnani oraz pieśni Keniga, Różyckiego, Wielhorskiego, Opieńskiego i inn. Koncert wywołał żywe zainteresowanie. Pozostałe bilety nabywać można dziś 11—1 i 3—9 wiecz.

— **Koncert B. Crawford w Teatrze Polskim.** Święta śpiewaczka koloratura o stawie wszechstronnej B. Crawford wystąpi w Wilnie raz jeden w niedzielę najbliższą w Teatrze Polskim (gmach „Lutnia”). W wykonaniu tej znakomitej artystki usłyszymy arie operowe „Purytanie”, „Cyrulik Sewilski” i „Lakmé”, oraz szereg pieśni D'Erlandera, Farley'a, Valverde i inn. Całości programu dopełni występ step wybitnego pianisty Feliksa Szymanowskiego. W interpretacji tego utalentowanego artysty usłyszymy kompozycje Chopina i Liszta. Kasa czynna codziennie 11—1 i 4—9 wiecz. Ceny miejsc normalne.

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

— **Schwytanie przemytnika sacharyny.** Nocy onegdajszej policja patrolująca okolicę Oikemik zairzymała znanego już oddawna Izraela Zeibsztejna podejznanego o szmugiel sacharyny. Podejznanie okazały się prawdziwymi bowiem przy aresztowaniu znaleziono sporą ilość tego słodkiego towaru. Aresztowany wraz ze znalezionym szmuglem powędrował do Wilna. (t)

— **(w) Odezwy komunistyczne w centrum miasta** W dniu 10 b. m. wieczorem zostały rozrzucone przez komunistów odezwy w języku polskim i rosyjskim w okolicach Sztrala na Mickiewicza, oraz w ogrodzie Bernardyńskim.

— **Koniokrądowno.** We wsi Ruszyca gm. Wilejskiej skradziono konia na szkodę Ignacego Hejki. Straty wynoszą 350 zł.

— **„Pożar.”** We wsi Bobrowniki gm. Worniańskiej wskutek niewyjaśnionej przyczyny spalił się chlew oraz 3 owce na szkodę Andrzeja Możejki. Straty wynoszą 800 zł.

— **Kradzież z włamaniem.** Kazimierz Rutkowski (Śniegowa 20) zameldował, iż w nocy na 12 b. m. za pomocą wyłamania okienki dostał się nieznanymi sprawcy do jego sypialni przy ul. Wielkiej 64 i dokonał kradzieży różnych towarów wartości 650 zł.

— **Kradzieże.** D. Pupkowski (Makowa 3) skradziono różnor. rzeczy ogólnej wartości 4000 zł.

**Miejski Kinematograf „Helios”**

KULTURALNO-OŚWIATOWY  
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Kino-Kameralne „Polonia”  
ul. Mickiewicza 22

Dzisiaj będzie wyświetlany wielki film krajoznawczy w 10 aktach „Podróż Colina Rossa” Notacji kinematograficznej z podróży naokoło świata D-ra Colina Rossa. Obraz obejmuje odjazd z Hamburga przez Amerykę, Ocean-pokojny, wyspy Hawaj i Filipiny, Japonię i Koreę, Chinę, Indję i wyspę Bali. Kasa czynna: w niedzielę od godz. 2 m. 30. w powszednie dni od godz. 3 m. 30. Początek seansu od godz. 3-jej w powszednie dni od godz. 4-jej. CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr. Od dnia 27 lutego pobiera się dodatek na pomoc bezrobotnym od biletów: na parter 10 gr., balkon 5 gr.

„Pat i Patachon” jako „Miljardery”  
dla wstępu wolno. Ceny miejsc od 80 gr. dzieci 55 gr.

Dzieweczyna z zakazanej dzielnicy  
Wszczętowany szlager ostatniej produkcji! Wielki dramat życiowy w 8 akt. Osnuły na tle młodego powstania z udziałem najpiękniejszych smery: anki DPRIS KENYON.

DEMANDEZ  
aujourd'hui même un abonnement de trois mois ABSOLUMENT GRATUIT à une grande Revue Polytechnique mensuelle

INGENIEURS & TECHNICIENS  
Vous recevez en même temps franco la brochure „Le Règne de l'Electricité”, qui vous donnera le moyen d'occuper à bref délai une brillante situation dans le vaste domaine de l'Electrotechnique. Ecrivez aujourd'hui même à

INGENIEURS ET TECHNICIENS  
40, r. Denfert-Rochereau, PARIS.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA”)  
Jutro 14-go marca 1926 r.

KONCERT  
znakomitej śpiewaczki

Berty CRAWFORD  
z udziałem

planysty  
Feliksa Szymanowskiego  
Początek o g. 8-jej wiecz.

— S. Mokraczkiej (Nowogródzka 79) skradziono 2 szafy 1000 zł.

— W nocy na 12 b. m. z mieszkania Makowskiej (Kolonja Kolejowa 1) skradziono białe mięso wołowe wartości 1000 zł.

— Abramowi Halpernowi (Sawicz 3) skradziono licznik srebrny wartości 200 zł.

— Konstantemu Godlewskiemu (Dobroczynna 6) skradziono przy pomocy podobnego klucza ubranie wartości 650 zł.

— M. Lewonowej i M. Rechlińskiej (Ostrobramska 16) skradziono ze stychy tegoż domu białą wartość 350 zł.

**Fatalne skutki nieostrożnej jazdy.**

Aczkolwiek ruch samochodowy znajduje się u nas jeszcze w powijakach, mamy coraz częściej wypadki przejechania i kaleczenia przechodniów przez ścigających się dla oryginalnego sportu szoferów autobusów lub taksometrów. W roku ubiegłym plaga ta dotknęła Warszawę, gdzie ruch samochodowy raptem wzrósł, teraz zaś zdaje się mamy przedsmak jej u nas w Wilnie. Dowodzą tego następujące wypadki okaleczenia przechodniów w dniu 11 b. m. przez nieostrożnych szoferów. Oio we czwartek o godzinie 19 m. 30 szofer Stefan Rouba (Targowa 3) prowadząc taksometr Nr. 14080 w pobliżu domu Nr. 19 przy ulicy Kolejowej przejechał Donaia Dandomina (Konduktorska 25) łamiąc prawą nogę powyżej kolana. Wzwanego Pogotowie Ratunkowe odwoziło poszkodowanego do szpitala żydowskiego.

W dwie godziny później miał miejsce drugi wypadek na ulicy Zawalnej, gdzie szofer Michał Bochwick prowadzący autobus Nr. 14200 najechał na 9-cio letnią Walentynę Paulewską. Dziecko z silnymi obrażeniami głowy, rąk i nóg odwieziono również do szpitala żydowskiego. [z]

**Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemian**

Zawalna 1; telef. 1 — 47 telef. boczny kolejowej 4 — 62.

**Bacność producenci rolni!!**

Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża. NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lnane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jęconolite, dobrze oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy.

Posiadając składy zbożowe, doczyszczające ziarno, a zarazem będąc stałym kontakcie z firmami zagranicznymi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiednim doczyszczeniu wysyłamy zagranicę.

Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na łamane listy przewozowe 2) Cłażenia znacznej części Województw Wschodnich ze względu geograficznych ku portom w Rydze; 3) Nisze taryfy kolejowe na Łotwie.

Wszystkie powyższe czynniki wydatniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linie kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnią z Bałtykiem.

O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

**13 LOTERJA PAŃSTWOWA 13**

1-a Klasa  
Główna wygrana 400,000

Co drugi los wygrywa. Bilety do nabycia u kolektora K. Gorzuchowskiego, Zamkowa 9.

Cena losu 40 zł.  
polowy 20 zł.  
ćwierć 10 zł.  
Na prowincję wysyłamy odwrotną pocztą.

**Pergaminowy papier Mirkowski.**

Ze względu higienicznych wymagalne wszędzie zawierania produktów w pergamin, zwłaszcza mięsa, wędlin, śledzi, ryb, masła, sera, szmalcu, pierzywa, cukrów, herbaty. Zawiązując w pergamin posilek szkolny dla dzieci.

**BAGCZOŚĆ.**

Poszukuję spółnika do założenia składu broni i artykułów sportowych w Warszawie. Jedyną dziesiątką dająca kolosalne zyski. Posiadam dużą rutynę i ogromne stosunki za granicą. Prowadzę wielki skład broni w Moskwie pod f. Falkowski i Szyrkoradenko. Potrzeba 50.000 złotych lub w got. Posiadam już koncesję i lokal. Adres wyciąć Skład przyborów sportowych „HERKULANUM” T. Falkowskiego. Warszawa, ul. Emilji Plater Nr 20-101.

**Pianino**

— Lida na imię Siewierska Masło, rozczł. 1882, zam w Oko. Bo estawowo gm. Świeckiej pow. Lidzki, unieważnia się.

**Jakanie**

usuwa radykalnie Zakł. Leczn. dla jakaków. S. Żytkiewicza, Warszawa, Chłodna 22. Prospekty wysłać bezpłatnie.

**Na szerokim świecie.**

**Nerwowe promienie.**

Świat niemal cały interesuje się teraz żywo okultyzmem. W dawnych zaś czasach był człowiek bliższym natury, bliższym Boga. Dziś sprawa okultyzmu jest na porządku dziennym. Rozmawia oszuści wywołali jednak niedowierzanie w tej dziedzinie wiedzy. Magnetyzm leczniczy nie należy jednak do okultyzmu, chyba o tyle, że istoty jego nie możemy uchwycić. To wszakże pewne, że magnetyzm leczniczy nie ma nic wspólnego z magnetyzmem żelaza. Uczony niemiecki Dr. Rodlet służy w lecznictwie t. zw. promienie nerwowe. Oddziaływanie ich na organizm polega na tem, że wywołują ruch. Konsultujący lekarz posyła w ciało chorego, swoje zbytekne promienie nerwowe, najmniejszą odrobinę chorego organu wprowadzają w harmonijny ruch. Choroba jest stagnacją najdrobniejszych cząstek, zarówno jest harmonią organów. Ruchowe wywołanie nerwowych

promieni może się także uwidocznić brutalniej w „magnetycznych reakcjach” silnym ruchem pojedynczych części ciała. Typowym jest, że występuje tylko na chorej stronie. Przy magnetoterapii wykluczona jest sugestia.

Magnetpat nie jest cudotwórcą lekarzem, zastosowuje raczej wszelkie zdobycze nowej medycyny, terapia są mu właśnie nerwowe promienie. Dziwzy, że zaiste, że sfery lekarskie tak nieprzychylnie zachowują się wobec magnetyzmu i przechodzą mimo niego do porządku dziennego. Aby magnetyczne leczenie mogło zaszkodzić — jest wykluczone. Nie jest środkiem na wszystkie choroby, pomaga jednak w wielu wypadkach.

W zasadzie można wszystkie choroby wyleczyć nerwowymi promieniami, chyba że choroba wielkie wywołała spustoszenia. Dlatego też powinno się stosować promienie nerwowe zaraz na początku, nie jako ostateczny już środek. Naprzykład przy ischias sprawią nerwowy magnetyzm fenomenalny

wprost skutek w porównaniu z masażami i medykamentami. Przy katarze żołądka działa magnetyzm o wiele skuteczniej, niż szkodliwe środki na wymioty. Zbytyma otyłość lub wychudzenie usuwa zaraz po kilku zastosowaniach. Początki oślabienia umysłowego, głuchota znikają zupełnie przy aplikacji nerwowych promieni.

Z absolutną pewnością usuwa magnetyzm leczniczy wszelkie rodzaje bólu głowy, powstrzymuje wypadanie włosów i t. d. Przy wadliwej wymianie materji jest magnetoterapia suwerennym środkiem.

Aktualne obace odnożenia, po dwu trzech razach znikają bezpowrotnie.

**Ptaki rajskie w londyńskim ogrodzie zoologicznym.**

Londyński ogród zoologiczny zdołał nabyć od podróżnika po Nowej Gwinei i wyspach sąsiednich, p. W. Goodfellowa, który właśnie powrócił z dalekiej i niebezpiecznej podróży, sześć egzemplarzy ptaków rajskich,

nałęczących do pięciu gatunków. Niezmiernie rzadki ten nabytek stanowić będzie, gdy ptaki odzyskają całą swobodę barw zmatowianą nieco przez długą podróż, prawdziwie ozdobę ogrodu zoologicznego, nawet tak bogatego, jak ogród londyński.

Najrzadszym i najpiękniejszym okazem siód nabytych jest ptak rajski, noszący nazwę Arcyksiężniczki Stefani, kogut o jedwabistym, ciemnym opierzeniu niebiesko-zielonym prawie całego tułowia. Policzki, górna część głowy i grzebienie lśnią świetnymi barwami metalicznymi, od szmaragdowo-zielonej do ciemno-purpurowej. Takie same barwy metaliczne, przechodzące na piersiach w barwę czernono-miedzianą widnieją na gardzieli. Każde z bardzo długich piór ogona, połyskują czarnych z odcieniem magnetycznym, ozdobione jest podłużną linią białą.

Drugim co do rzadkości, a dorównującym pięknnością pierwszemu jest ptak, noszący nazwę Arcyksiężniczki Rudolfa, zwany też Niebieskim ptakiem rajskim z tego względu,

że gdy kogut podniesie skrzydła i nastroszy pióra w zapale miłosnym, to czyni wrażenie obłoku lazuruwoniębiebieskiego. Głównie posiada ptak ten czarną, gardziel zaś metalicznie zieloną i niebieską, obramowaną szlakiem miedziano-czerwonym, w ognie zaś widnieją dwa bardzo długie pióra których rozszerzone końce połyskują barwą niebieską. Oba te ptaki, jak i trzeci ptak rajski Hunsteina, pochodzą z południowej części Gwinei. Trzeci ten ptak jest mniejszy, niż poprzednie posiada złote skrzydła, kanarkowo-żółtą główkę i piersi jasno-zielone. Riak rajski Raggiiego przypomina najbardziej znanego siód ptaków rajskich Wielkiego ptaka rajskiego z tą różnicą, że jaskrawe pióra jego skrzydeł nie są żółte, lecz czerwone.

Rzadki ten nabytek londyńskiego ogrodu zoologicznego dopełnia para wspaniałych ptaków rajskich (Superb). Kogut tej pary jest wprost fantastycznie ubarwiony. Większość ciała okrywają pióra ciemno-purpurowe, prawie że czarne, z takim samym

kapturem na łopatkach, który ptak może dowolnie podnosić. Na głowie widnieją grzebień z piór zielono-niebieskich, przywarły do górnej części głowy i czoła, ale zakończony rozszczepionym, jak ogon ryby, ony stepem zwieszającym się nad dzióbem Pióra gardzieli barwy zielono-niebieskiej z jasno-niebieskim obramowaniem przedłużają się z obu stron, tworząc jakby dwa długie końce pasa.

Kura tego ptaka rajskiego jak zresztą i innych, jest ciemno-bronzo-wa o piersi upstrzonej jaśniejszą barwą, ale ze śladami zaledwie barwy metalicznych u dzioba i nogach.

**Nowa sztuka Księcia Wilhelma.**

Autor „Kinangozięgo”, Wilhelm książę Soedermanlandu, napisał nową sztukę p. t. „Omboro” (Na pokładzie), która wkrótce będzie wystawiona w Szwecji i w Finlandji.